

Bieżące informacje z miasta:

www.naszagazeta.info

20 000 egzemplarzy

PRAWDA

o Rudzie Śląskiej

Nr 10 (20)

GAZETA BEZPŁATNA

październik 2013r.

Królowa jednego sezonu?



PO PiS G. Dzierżyc

Dr Tomasz Słupik z Uniwersytetu Śląskiego przeprowadził pierwsze w tej kadencji badania preferencji wyborczych mieszkańców Rudy Śląskiej. Gdyby wybory samorządowe odbyły się we wrześniu tego roku, prezydent Grażyna Dzierżyc nie przeszłaby nawet do drugiej tury.

str. 8-9

Rozmowy



ALEKSANDRA SKOWRONEK, przewodnicząca Koła Platformy Obywatelskiej w Rudzie Śląskiej.

str. 3

TOMASZ WRÓBEL,

sekretarz Stowarzyszenia Obywatelskiego Referendum.



str. 5



MAŁGORZATA BOHOSIEWICZ - SUCHOŃ, prezes Izby Gospodarczej Eksporterów i Importerów.

str. 11

» Spięcia

Palcie gumy

str. 4

W naszym mieście szykuje się kolejny protest społeczny.

» Sport



Samotnie do Watykanu

str. 15

REKLAMA

ZESTAWY OBIADOWE



OD
9,90
zł

- codziennie w godzinach od 12.00-15.00

więcej na stronie nr 8

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ

STAN TECHNICZNY, MARKA BEZ ZNACZENIA

Ruda Śląska,
ul. Katowicka 112
TEL. 505 049 833
Zabrze,
ul. Paderewskiego 81
TEL. 792 049 848

www.skupsamochodow.rsl.pl



Zapraszamy na wielkie otwarcie Salonu MODY

KEY FASHION

7-go listopada (czwartek)

w C. H. DOMINO

(główne wejście, pasaż dolny).

Startujemy o godzinie 11:00.

Więcej str. 9



filarem

pod **W** ubiegłym miesiącu Jarosław Wieszolek, przewodniczący Rady Miasta, obchodził urodziny. I ja tam byłem, kawę i sok owocowy piłem. Ale nie chodzi o to, kto był, lecz kogo zabrakło. Szedłem do solenizanta z duszą na ramieniu. Istniało duże prawdopodobieństwo, że przewodniczącemu Rady Miasta zechce złożyć życzenia także wierchuszka magistratu. Bałem się więc, że spotkam panią prezydent i dostanę od niej w łeb torebką za krytyczne teksty. Albo jej zastępcy, razem z doradcą propagandowym i rzecznikiem prasowym, wyciągną mnie na korytarz i wezmą w tak zwane „kółeczko”. Nie doszło do takich ekscesów z przyczyn formalnych, ponieważ w gabinecie przewodniczącego nie pojawił się nikt z kierownictwa Urzędu Miasta. Do dziś ta zagadka nie daje mi spokoju. Bali się? Wprawdzie Jarosław Wieszolek to chłop na schwał, ale mu dobrze z oczu patrzy. Nie lubią człowieka? W innych miastach, samorządowcy nawet, jeżeli za sobą nie przepadają, to w sytuacjach towarzyskich trzymają fason. Jest jeszcze trzecie rozwiązanie, ale tak absurdalne, że aż głupio o tym pisać. Ale wykluczyć nie można, że ktoś, tajnym i ustnym dekretem, wydał polecenie bojkotu imprezy u przewodniczącego Rady Miasta. Każdy z nas pamięta takie sytuacje z dzieciństwa. Ja też miałem kolegę, wyjątkowego łobuza, z którym mama zabraniała mi się kolegować. Im surowiej zabraniała, tym bardziej atrakcyjna stawała się perspektywa potajemnych kontaktów z nim.

**AZBEST-DEMONTAŻ,
UTYLIZACJA
POKRYCIA DACHOWE
10LAT GWARANCJI
OCIEPLENIA, OKNA
792 013 569**

Propagandowym hitem tego sezonu jest budżet obywatelski, czyli 2 miliony złotych (niecałe pół procenta budżetu miasta), o których podziale mają decydować sami mieszkańcy. Wielu rudzian pozytywnie zareagowało na ten pomysł, licząc, że uda im się zrobić coś pożytecznego dla swojej lokalnej społeczności. Szlachetne intencje nie zawsze idą jednak w parze z praktyką.

Budżet obywatelski, czyli... MIESZKAŃCY DECYDUJĄ O INWESTYCJACH, NA KTÓRE WŁADZA POZWOLI

Projekt budżetu obywatelskiego zakłada, że to sami mieszkańcy mają decydować w głosowaniu o tym, które inwestycje zostaną zrealizowane. W rachubę nie wchodzi jedynie propozycje zawierające błędy formalne albo takie, które dublują się z działaniami miasta zaplanowanymi na przyszły rok. Nie można też proponować inwestycji na terenie nie należącym do miasta. Każda, inna przyczyna odrzucenia wniosku przez specjalną komisję powołaną przez prezydenta miasta, jest pogwałceniem zasad budżetu obywatelskiego. Jak to działa w praktyce?

Mieszkańcy Rudy 1 złożyli wniosek dotyczący budowy przy Szkole Podstawowej nr 41 boiska sportowego ze sztuczną nawierzchnią trawiastą. Obiekt miał powstać na dzikiej i niezagospodarowanej części terenu, należącego do miasta.

Odbyły się dwa posiedzenia komisji. Na pierwszym nie poruszono tematu wskazania terenu, ponieważ była to sprawa - wydawać by się mogło - bezproblemowa i oczywista.

Przed drugim posiedzeniem komisji zostało wysłane pismo do dyrektora SP 41 z prośbą o opinię do złożonego wniosku. Sprawa jest o tyle dziwna, że zarówno uchwała Rady Miasta, jak też zarządzenie prezydenta dotyczące procedury budżetu obywatelskiego nie przewidywały takiej procedury. Opinia była negatywna, ponieważ - jak się okazało --dyrektorka szkoły ma inne

plany na zagospodarowanie tego terenu. Nie wiadomo, jakie to plany, bo nie ma ich w żadnej, długoterminowej prognozie. Nie liczy się więc wola mieszkańców. Nieważne, że chcieli powalczyć o to, aby na ich osiedlu już w przyszłym roku wydano pół miliona złotych.

Ciekawa jest w tym kontekście inna sprawa. Gdyby wniosek z Rudy 1 przeszedł, walczyłby z innymi czterema propozycjami z tego okręgu. Wszystkie dotyczą Goduli. Szansa wygrania głosowania na rzecz boiska była realna i bardzo prawdopodobna, ponieważ na Goduli głosy rozbiłyby się na cztery propozycje. Na Goduli mieszka prezydent Grażyna Dziedzic, ale to zapewne nie ma nic do rzeczy.

W tym samym czasie, kiedy decydowały się losy odrzucenia tego wniosku, na pobliskim obiekcie sportowym pojawił się baner z logo miasta: „Tu wkrótce powstanie boisko ze sztuczną nawierzchnią”. To jest zapowiedź inwestycji zaplanowanej dopiero w przyszłym budżecie. Ale taki argument wykorzystano, m.in. w uzasadnieniu odrzucenia wniosku mieszkańców Rudy 1. Trzeba jednak zauważyć, że boisko powstanie przy klubie sportowym (Slavia) i w godzinach popołudniowych będzie zajęte dla grup treningowych. To nie ma nic wspólnego z inicjatywą obywatelską, według której boisko przy szkole miało służyć rano do zajęć szkolnych, a po południu mieszkańcom. (ost)



MAREK WESOLY,
przewodniczący Komisji Budżetu
i Przedsiębiorczości Rady Miasta

Budżet obywatelski to bardzo cenna inicjatywa, która ma na celu umacnianie demokracji uczestniczącej (partycypacyjnej). Już w trakcie jego uchwalania zwracałem uwagę na fakt, żeby ten bardzo ważny, bo pierwszy taki budżet w historii Rudy Śląskiej dobrze przeprowadzić, nie śpieszyć się, dopracować procedury. I nie apelowałem o to, bo byłem przeciw, wręcz przeciwnie domagałem się tego dla dobra wszystkich mieszkańców miasta, żeby nikogo nie skrzywdzić, dać szansę na działanie jak największej liczbie inicjatyw obywatelskich. Stąd uwagi o podziale na dzielnice, uwagi o dopracowaniu zapisów uchwały, czy możliwości zapoznania się z treścią zarządzenia prezydenta przed uchwaleniem samej uchwały Rady Miasta.

Niestety, w moim przekonaniu procedura wyboru wniosków pokonała to, co w Budżecie Obywatelskim najistotniejsze, czyli pokonała samych obywateli. Za blisko 100 zgłoszonych wniosków mieszkańcom Rudy Śląskiej, którzy podjęli wezwanie, należą się wielkie brawa. Prezydentowi, który dowodzi machiną urzędniczą należy się czerwona kartka za tylko 27 wniosków dopuszczonych do głosowania. Sam uczestniczyłem w jednej z inicjatyw i ucieszył mnie bardzo entuzjazm rudzian, ale niestety wniosek poległ mimo tego, że brakowało proceduralnych podstaw do jego odrzucenia, a gorycz niezrozumienia takich decyzji, podejmowanych za drzwiami gabinetów pozostaje.

Cały urok nagłówków naszych miejskich mediów typu: „Mieszkańcy zdecydują o inwestycjach w mieście” promujących budżet obywatelski po prostu przysł, a nagłówki raczej powinny brzmieć: „Mieszkańcy zdecydują o inwestycjach w mieście, na które władza pozwoli”. Tym oczywiście, którym pozwolono, szczerze gratuluję.



Wydawca:
F-PRESS Beata Leśniewska,
43-190 Mikołów, Rynek 18, II p.

Gazeta wpisana do rejestru dzienników i czasopism
pod nr: PR 2308 ISSN: 2299-2901

Portal: www.naszagazeta.info

Redaktor naczelny: Jerzy Filar.
Reklama: Magdalena Szalowska, Sebastian Sroślak.
Foto: Maciej Geyer
Współpraca: Wioletta Tkocz, Tadeusz Piątkowski, Robert Dłucik.
Druk: Agora Poligrafia,
Tychy, ul. Towarowa 4.
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.

Redakcja: redakcja@naszagazeta.info, tel. 509-797-881, 32 209 18 18

Dział reklamy:

reklama1@naszagazeta.info, tel. 606 221 496, reklama@naszagazeta.info, tel. 790 887 729.



- Na dodatek słupki poparcia dla Platformy Obywatelskiej spadają. Jak zamierza Pani odbudować zaufanie mieszkańców Rudy Śląskiej do PO?

- O naszej wiarygodności będzie świadczył nasz program wyborczy, który jak zawsze będzie tworzony pod kątem oczekiwań

nego przez nią trzy lata temu programu. Podam kilka przykładów. Obiecywała, że nie sprywatyzuje PEC-u, tylko Śląskie Media. PEC został sprzedany, a do spółki wydającej „Wiadomości Rudzkie” miasto i miejskie instytucje cały czas dopłacają. Miała nie budować Aquaparku. Nie tylko go

Ze względu na niewywiązywanie się z wyborczych obietnic, rządy prezydent Grażyny Dziedzic oceniam negatywnie.

mieszkańców i rozwoju miasta. Na pewno będzie to program realny z dużymi szansami na realizację. W latach poprzednich, gdy sprawowaliśmy władzę, to zawsze było naszym priorytetem. Staraliśmy się nie zawieść zaufania wyborców i realizować program, na który oni głosowali. W przypadku Platformy Obywatelskiej ten fakt na pewno nigdy się nie zmieni. Wyciągnęliśmy też odpowiednie wnioski z przegranej, bardzo niewielkim stosunkiem głosów, w poprzednich wyborach. Przegrana uczy pokory.

wybudowała, ale co gorsza, nie dokończyła inwestycji. To pomniejszyło dochody obiektu, który znajduje się obecnie w bardzo złej kondycji finansowej. Jako kandydatka na prezydenta obiecywała, że nie będzie zwalniać ludzi, wiele osób w to uwierzyło, realia niestety okazały się zupełnie inne. Miała budować tanie mieszkania komunalne i socjalne, nie oddała ani jednego lokalu. W mieście rozwija się głównie budownictwo deweloperskie, które niestety nie jest na kieszeń przeciętnej rudzkiej rodziny, nie zastąpi więc potrzeb budownictwa komunalnego i socjalnego.

- Wróćmy do zbliżających się wyborów samorządowych. Czy na listach Platformy Obywatelskiej do Rady Miasta pojawi się sporo nowych nazwisk?

- Z całą pewnością znajdują się na nich też nowe nazwiska. W ostatnich latach w rudzkim kole pojawili się nowi członkowie, a część z nich zapewne będzie chciała ubiegać się o mandaty radnych. Na pewno jednak na naszych listach nie zabraknie osób z doświadczeniem samorządowym, czyli obecnych radnych i tych członków, którym w latach poprzednich zabrakło szczęścia i nie zasiedli w Radzie Miasta.

- Na koniec zapytam o to, co ruzdzian interesuje najbardziej. Kto będzie kandydatem Platformy Obywatelskiej na prezydenta Rudy Śląskiej?

- W tej chwili nie mogę odpowiedzialnie podać nazwiska naszego kandydata na prezydenta miasta, bowiem obowiązują nas pewne procedury. Kandydatura musi zostać zatwierdzona przez powiatowe, regionalne i centralne władze Platformy Obywatelskiej. Gdy to się stanie, rudzianie poznają osobę, która będzie kandydatem PO na prezydenta Rudy Śląskiej.

Rozmawiała: Beata Leśniewska

Nie zawiedziemy zaufania wyborców

Rozmowa z **ALEKSANDRĄ SKOWRONEK**, przewodniczącą Koła Platformy Obywatelskiej w Rudzie Śląskiej.

- Od połowy września przewodniczy Pani Kołu Platformy Obywatelskiej w Rudzie Śląskiej. Pani kandydaturę na to stanowisko zaproponował poprzedni wieloletni przewodniczący prof. Aleksander Błaszczyk. Długo zastanawiała się Pani nad przyjęciem tej propozycji?

- Nie była to łatwa decyzja, bo wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za przyszłość koła. Odpowiedzialność ta jest tym większa, że za rok czekają nas wybory samorządowe. Nie jest tajemnicą, że zamierzamy odzyskać w mieście władzę. To będzie bardzo trudny i pracowity czas dla mnie, zarządu i wszystkich członków koła, którzy będą chcieli włączyć się aktywnie w kampanię wyborczą.

Nie boję się wyzwań, a tym bardziej ciężkiej pracy, dlatego przyjąłem propozycję kandydowania na stanowisko przewodniczącej rudzkiego Koła Platformy Obywatelskiej

- Wyborcy w pełni Pani zaufali, głosując jednogłośnie. To ogromny kapitał. Jak zamierza go Pani wykorzystać?

- Bardzo doceniam ten fakt. Zaufanie członków koła to rzeczywiście ogromny kapitał, na którym można zbudować skuteczną kampanię wyborczą. Nastawiam się na szeroko pojętą współpracę, bo zdaję sobie sprawę, że tylko dzięki wsparciu członków zarządu i koła uda nam się osiągnąć sukces wyborczy.

- Widzę, że intensywnie myśli Pani o przyszłorocznych wyborach samorządowych?

- Oczywiście, do wyborów pozostał tylko rok, a gdy w grę wchodzi wygrana, to naprawdę niewiele czasu. Platforma Obywatelska od trzech lat pozostaje w mieście w opozycji do urzędu prezydenta, i nie będzie miała łatwego startu. Nie ma na przykład dostępu do „Wiadomości Rudzkich”, tygodnika, który w dużej mierze jest utrzymywany z pieniędzy pochodzących z budżetu miasta i z miejskich instytucji. Uważam, że radni opozycyjni, nie tylko zresztą z Platformy Obywatelskiej, powinni mieć swoje stałe miejsce w Informatorze Samorządowym, który co tydzień zamieszczany jest w „WR”.

- Jeśli już jesteśmy przy temacie obietnic wyborczych, to ich realizacja nie jest mocną stroną obecnie urzędującej prezydent miasta. Jako była wiceprezydent Rudy Śląskiej, jak ocenia Pani rządy prezydent Grażyny Dziedzic?

- Właśnie ze względu na niewywiązywanie się z wyborczych obietnic, rządy prezydent Grażyny Dziedzic oceniam negatywnie. Uczciwość wobec wyborców jest ogromnie ważna, bo trzeba mieć świadomość, że danego kandydata wybierają ze względu na proponowany program wyborczy. Ja, jako wiceprezydent, zawsze starałam się realizować obietnice wyborcze mojego szefa. Działania prezydent Dziedzic niestety dalece odbiegają od proponowa-

Prof. Aleksander Błaszczyk ponownie został wybrany przewodniczącym Zarządu Powiatu Platformy Obywatelskiej w Rudzie Śląskiej. Zjazd w powiecie odbył się 3 października w auli rudzkiej Szkoły Muzycznej.

Nowy Zarząd Powiatu PO w Rudzie Śląskiej

Zjazdowi przewodniczyła Aleksandra Skowronek. W charakterze sekretarzy wspomagali ją Wojciech Koźlik i Marek Bergiel. Po przyjęciu programu obrad przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zarządu Powiatu. Aleksandra Skowronek zaproponowała na to stanowisko dotychczasowego przewodniczącego Aleksandra

Błaszczyka. Innych kandydatów nie zgłoszono. Wyborcy zdecydowaną większością głosów poparli prof. Błaszczyka. Następnie dokonano wyboru 38 członków Rady Powiatu. Powołano trzech wiceprzewodniczących, sekretarza, skarbnika i ośmiu członków Zarządu Powiatu. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano: Danutę Pietraszew-

ską, Marka Bergiela i Mariana Michulkę. Sekretarzem został Paweł Błażyca, a skarbnikiem Mateusz Borysiewicz. Funkcje członków Zarządu Powiatu pełnić będą: Cecylia Gładysz, Jarosław Kania, Joanna Kołada, Władysław Dryja, Krzysztof Wylon, Grzegorz Zdebelak, Wioletta Tkocz i Aleksandra Skowronek.

Tekst i foto.(wt)



prof. Aleksander Błaszczyk i Tomasz Tomczykiewicz, lider śląskich struktur PO i wiceminister gospodarki.

SKŁAD OPAŁU

Mikołów, ul. Wrzosowa 30 D

tel. 797 199 319; 515 165 575

www.sklad-hetman.pl

węgiel kamienny i węgiel brunatny
polski, czeski i rosyjski

- ekogroszek
- orzech
- kostka
- miął



TRANSPORT DO 15 KM GRATIS!

4 Gospodarka

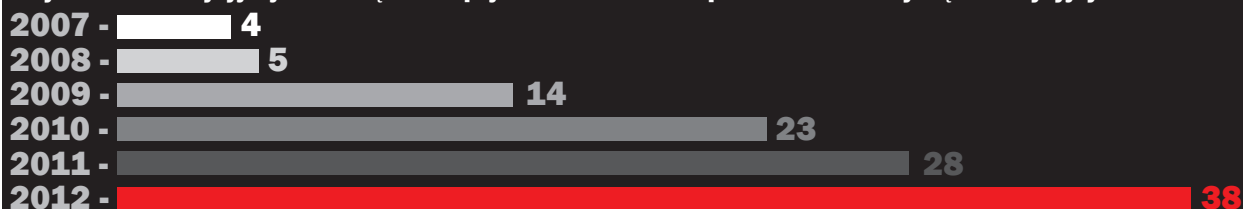
PRAWDA O RUDZIE ŚLĄSKIEJ

październik 2013r.

Coraz mniej inwestujemy

Miesięcznik samorządowy „Wspólnota” opublikował ranking miast na prawach powiatu pod względem ich aktywności inwestycyjnej. Ruda Śląska okupuje dół tabeli

zajmuje dalekie 38 miejsce, choć jeszcze w 2007 znajdowała się na czwartym miejscu. Oto, jak na przestrzeni lat z potentata staliśmy się inwestycyjnym outsiderem.



Szykuje się kolejny społeczny protest przeciwko inwestycji, na którą zgodę wydał Urząd Miasta. W Nowym Bytomiu przy ul. Hallera, w bliskim sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego, ma powstać zakład do utylizacji opon.

Palcie gumy

W ubiegłym roku mieszkańcy Wirku protestowali przeciwko budowie spalarni włók w centrum ich dzielnicy. Sprawa odbiła się od kilku instytucji odwoławczych, łącznie z wojewodą i Generalnym Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Miasto i tak postawiło na swoim, bo krematorium pracuje i dymi.

Podobna sytuacja szykuje się w Nowym Bytomiu. Kilka dni temu mieszkańcy domów przy ulicy Hallera, Żelaznej i Konstytucji, z plakatowych obwieszczeń dowiedzieli się, że w ich najbliższym sąsiedztwie ma powstać zakład produkcji sadzy technicznej i olejów.

- Z obwieszczeń wynika, że były w tej sprawie prowadzone konsultacje społeczne, ale nas nikt o zdanie nie pytał - denerwuje się

mieszkaniec pobliskiego osiedla, który zaalarmował naszą redakcję.

Do fabryczki, mającej powstać przy Hallera 18a, trafią stare opony. Gumowe odpady zostaną poddane procesowi tzw. niskotemperaturowej pirolizy. Z gumy powstanie sadza techniczna i olej.

- Nie mamy nic przeciwko takim inwestycjom w naszym mieście, bo wiadomo, że trzeba utylizować stare opony. Ale dlaczego ta fabryka musi powstać akurat pod naszymi domami? Czy ubiegłoroczna awantura na Wirku niczego nie nauczyła władze naszego miasta? Przecież Ruda Śląska chwali się terenami inwestycyjnymi. Dlaczego tam nie powstanie spalarnia opon? - zastanawiają się nasz rozmówca.

Mieszkańcy ulic Hallera, Konstytucji, Żelaznej zapowiadają protest przeciwko tej inwestycji. Będziemy śledzić tę sprawę. (jerry)

**Woda i „Pokój”**

W czerwcu Grażyna Dziedzic udzieliła hucie „Pokój” koncesję na dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Cóż z tego, skoro na październikowej sesji Rady Miasta, prezydent złożyła projekt uchwały odrzucający wysokość taryf. Taki obrót sprawy postawiłby hutę w niezwykle trudnej sytuacji. Radni nie przyjęli zastrzeżeń Grażyny Dziedzic i odrzucili prezydencki projekt uchwały stosunkiem głosów 15 do 7.

Huta „Pokój” od wielu lat starała się o koncesję na świadczenie, na swoim terenie, usług wodno-kanalizacyjnych. Prezydent Andrzej Stania konsekwentnie odmawiał zgody, chcąc zachować monopol na handel wodą dla miejskiej spółki, czyli Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Na koncesję zgodziła się w czerwcu tego roku Grażyna Dziedzic. Kiedy przyszło jednak do uchwalenia stawek taryfowych, prezydent przygotowała projekt uchwały, odrzucający propozycję Huty „Pokój”. Poszło o dwa drobiazgi, natury formalnej. Obecny podczas sesji Rady Miasta przedstawiciel firmy, nie krył zaskoczenia takim obrotem sprawy.

Przepisy regulujące te kwestie są niejasne i dające szerokie pole interpretacyjne. Przyznał to nawet wiceprezydent Jacek Morek, który uzasadniał negatywną opinię swojej szefowej. Nic nie stało jednak na przeszkodzie, aby na etapie dwustronnych uzgodnień dotyczących koncesji, miasto przedstawiło firmie swoje oczekiwania, co do formalnego kształtu umowy. Tak się nie stało. Przedstawiciel huty przyznał, że o wątpliwościach ze strony miasta dowiedział się praktycznie w przeddzień głosowania. Powstała dosyć niezręczna sytuacja, którą uratowali radni. Stosunkiem głosów 15 do 7 odrzucili oni prezydencki projekt uchwały, odmawiający zatwierdzenia taryf. (fil)

JAROSŁAW WIESZOŁEK, przewodniczący Rady Miasta:

Pozwolę sobie nie skomentować poziomu merytorycznego projektu uchwały, przygotowanego przez panią prezydent w sprawie taryf dla Huty „Pokój”, na ten temat wiele powiedziano na Sesji Rady Miasta. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na inne sytuacje towarzyszące ostatniemu posiedzeniu, które - niestety - świadczą o tym, iż powoli psuje się jakość życia publicznego i poziom samorządu. Wniosek huty „Pokój” o zatwierdzenie taryf wpłynął do pani prezydent 29.08.2013 roku. Od tego dnia biegą ustawowe terminy dla zatwierdzenia taryfy. 26.09 miała miejsce zwyczajna, zgodna z rocznym planem, sesja RM, na której prezydent nie poinformowała RM o toczącym się postępowaniu taryfowym. Brak było takiej informacji w sprawozdaniu z pracy prezydent, jakie otrzymali radni. Tydzień po sesji Grażyna Dziedzic złożyła wniosek o sesję nadzwyczajną. W proponowanym porządku, uwzględniono sprawozdanie z pracy prezydenta miasta. Tymczasem pani Grażyna Dziedzic nie była na sesji, a jej pierwszy zastępca nie uznał za stosowne zreferowania tego punktu sesji, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że radni dostali sprawozdanie wraz z materiałami. To ewidentnie nowy styl pracy w rudzkiej samorządzie. Czy tak Państwo, mieszkańcy, wyobrażacie sobie współpracę między dwoma demokratycznymi organami władzy w mieście?

Mamy dość starych układów

Rozmowa z **TOMASZEM WRÓBLEM**, sekretarzem Stowarzyszenia Obywatelskiego Referendum.

- W ubiegłym miesiącu rozmawialiśmy z Bartoszem Szabatowskim, Prezesem „Referendum”. Byliście wtedy jeszcze stowarzyszeniem w rejestracji. Jest jakiś postęp?

- Wszystkie formalności mamy już za sobą. Jesteśmy zarejestrowani, działamy pełnoprawnie, kilka dni temu odbyło się pierwsze walne zebranie Stowarzyszenia Obywatelskiego Referendum. Wybraliśmy władze organizacji...

- W zarządzie znalazło się kilkoro młodych, a nawet bardzo młodych osób: Ty, Bartosz, Kasia Błażyca. To jest chwyt marketingowy?

- W żadnym wypadku. Poza tym we władzach Stowarzyszenia zasiadają także „weterani” walki o społeczeństwo obywatelskie w Rudzie Śląskiej, m. in: Barbara Kołodziej i Paweł Kłys, bez których nie odbyłoby się ubiegłoroczne referendum. Nie tylko młodzi ludzie mają dość „starych układów” rządzących miastem i chcieliby coś z tym zrobić. Chcemy tutaj mieszkać, pracować, wypoczywać, zakładać rodziny i wspierać rządzących miastem w ich decyzjach oraz przedsięwzięciach. Ale z obecną władzą niestety, nie jest to możliwe... Dla mnie najbardziej jaskrawym zaniedbaniem jest brak budownictwa komunalnego - to przecież ono jest nadzieją młodych ludzi. Nas nie stać nas na TBSy! Wskazanie na nie przez obecną panią Prezydent, jako na dowód rozwoju jest łagodnie mówiąc nieporozumieniem, a fakt, że nie wybudowano ani jednego domu komunalnego - rażącym brakiem troski, głównie o młodych ludzi.

- W statucie „Referendum” rozwój budownictwa mieszkaniowego chyba nie jest priorytetem?

- Powiedziałem o tym, jako o jednym z wielu przykładów na to, że obecna władza działa źle. Ona funkcjonuje według zasady: nie róbmy nic, to przynajmniej niczego nie popsujemy. Stowarzyszenie nasze powstało po to, aby pomagać i wspierać mieszkańców w sytuacjach, kiedy władza nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i nie spełnia składanych publicznie obietnic.

- Na przykład?

- Na przykład kilka miesięcy temu prezydent Grażyna Dziedzic zapowiedziała, że zrobi coś z ulicą Kokota w Bielszowicach. Przypomnę, że chodzi o ulicę, którą rozjeżdżają ciężarówki, wiozące towar z i do magazynów „Biedronki”. To jest jeden z najbardziej niebezpiecznych fragmentów układu komunikacyjnego w naszym mieście. Rowy melioracyjne biegają kilkadziesiąt centymetrów od jezdni. Mieszkańcy apelowali o zamontowanie przynajmniej barierek energochłonnych, które łagodziłyby skutki ewentualnego wypadku. Wbrew złożonym mieszkańcom obietnicom, na Kokota nie dzieje się nic. A takich przypadków jak powyższy na „każdej dzielnicy” znajdzie się kilka. Najpierw się coś obiecuje dla uspokojenia drażliwego tematu, a potem nic w tym kierunku się nie robi.

- Prezydent Dziedzic posłucha waszego głosu?

- Myślę że nie, ale Stowarzyszenie reprezentuje mieszkańców i żaden prezydent, jeżeli ma instynkt samozachowawczy, nie powinien lekceważyć takiego głosu.

- Na forach internetowych zarzuca się wam, że chcecie wykorzystać Stowarzyszenie, aby zasiąść w Radzie Miasta.

- A to jest zarzut?

- Powiedzmy, że mało subtelna próba sprowokowania was do odkrycia kart.

- Ale tutaj nie ma czego odkrywać, bo wszystko jest jasne i transparentne. Chcemy mieć wpływ na to, co dzieje się w Rudzie Śląskiej i nie jest to przejaw pychy, czy ślepego pędu do władzy - jest to logiczną konsekwencją naszych działań. Niektórzy udają „królów” Internetu, ale jedyne co potrafią, to anonimowe sypanie inwektyw i złośliwości na forach. My działamy w „realu” i z otwartą przyłbicą. Pod własnymi nazwiskami mówimy,

czego chcemy, co nam się nie podoba i co nam chodzi. Tak na marginesie ciekawe, że przed referendum zwolennicy obecnej pani Prezydent pytali nas „czy nie możecie poczekać i wystartować w wyborach?!...” I teraz jest to zarzutem?

- Ty mówiłeś czego chcesz i jesteś za to ścigany. Nadal ciągnie się za Tobą sprawa rzekomego zła wyborczej podczas ubiegłorocznego referendum?

- Tak. I końca nie widać. Policja najpierw

umorzyła tę sprawę, ale później wznowiła dochodzenie.

- Może ktoś dopinguje policję?

- Może. W każdym razie zarzut jest absurdalny. Jestem ścigany z paragrafów regulujących organizację wyborów, a rzecz dotyczy referendum.

- Co nabroiłeś?

- W przeddzień referendum, na Facebooku przypominałem, w jakich godzinach można głosować i gdzie.

- W przeddzień warszawskiego referendum wszystkie ogólnopolskie media od tego zaczynały serwisy informacyjne.

- No właśnie. Może osoba składająca donos na mnie powinna się też tym tematem zająć? O rudzkiem referendum też huczał cały Internet, ale zarzut postawiono mnie.

- To nie jest Twoja jedyna przygoda z prawem. Kilka miesięcy temu pisaliśmy w „Prawdzie” o tym, jak za słowa krytyki pod adresem rudzkiej Straży Miejskiej, Urząd Miasta kazał Ci przeprosić tę instytucję. Przeprosiłeś?

- Nie. Wysłałem pismo z informacją, dlaczego nie przeproszę. W odpowiedzi dostałem to samo pismo, co wcześniej, tylko z aktualną datą. Znów im odpisałem. I teraz czekam na odpowiedź.

- Nie męczą Cię te sytuacje - zeznania na policji, monity ze strony Urzędu Miasta...

- Staram się przyzwyczaić do tego - jeżeli to w ogóle możliwe. Cóż, jeżeli taka ma być cena przywrócenia w Rudzie Śląskiej normalności, to warto pocierpieć.

Rozmawiał: Jerzy Filar



List do Redakcji

Budżetowy szkopuł!

Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach pozytywnie ocenia wykonanie budżetu Rudy Śląskiej za pierwsze półrocze 2013r. Ta dobra opinia cieszy władze miasta, jednak ich coraz większe zaniepokojenie budzi fakt, że rząd zmniejszył środki za wykonywanie jego zadań. Wszystko wskazuje na to, że do końca roku z różnych powodów Ruda Śląska nie otrzyma od władz centralnych aż 23 mln złotych!

To tyle z wypowiedzi władz miasta wciskanych rudzianom w ostatnim czasie, w „Wiadomościach Rudzkich”, „Dzienniku Zachodnim”, na portalach internetowych, a które nie mają nic wspólnego z prawdą i dotykającej nas rzeczywistości. Mają jeden cel, usprawiedliwić nieudolność, niekompetencję władz naszego miasta poprzez przerzucenie odpowiedzialności na rząd i ja-

kieś zakamuflowane działania władz centralnych. A więc, jaka jest prawda? Rząd nie zmienił zasad „gry”, jak mówi Pani Prezydent. Źle zaplanowano budżet. Już dwa lata temu było wiadomo, iż wpływ z podatku CIT do budżetu miasta będą mniejsze (zmniejszono wskaźnik procentowy), ale u nas zaplanowano według wcześniejszych założeń. Większe wpływy z podatku CIT, to również nowe inwestycje, nowi przedsiębiorcy, których ściągają do miasta. Zdążyliśmy się przekonać, że nie jest to mocna strona ludzi z ratusza. A więc brak 9,5 mln złotych to tylko wina władz samorządowych, a nie władz centralnych. Nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej, na którą namiętnie powołuje się Pani Prezydent. RIO opiniuje projekt budżetu pod kątem budżetu zrównoważonego,

a więc pokrycia planowanych wydatków z planowanymi dochodami. Jeśli na papierze pokazujemy, że mamy pokrycie to jest akceptowany i tyle. A rzeczywistość jest inna i ją RIO oceni po zakończeniu roku budżetowego, przy udzielaniu absolutorium pani prezydent. Kolejny brak 12 mln złotych to refundacja wydatków poniesionych na prace związane z poprawą gospodarki wodno - ściekowej realizowanej w latach 2006 - 2010, w ramach funduszy unijnych. Jak zaznaczono w wypowiedzi, aby otrzymać kolejną transzę muszą być zatwierdzone rozliczenia, które przedstawiło miasto. Są to środki unijne, a więc żaden interes rządu, aby nie przekazać należnych środków, jeśli spełni się wymagane procedury. A więc wykonanie prac, m.in. zgodnie z dokumentacją projektową i warunkami przyznania dofinansowania. Skoro nie

otrzymaliśmy tych pieniędzy do końca 2012 roku, to coś nie gra. Jak donosi poczta pantoflowa, sprawa jest podobno o wiele bardziej skomplikowana i grozi nam nie tylko nie otrzymanie 12 mln złotych, ale również zwrot części wcześniej otrzymanych środków ze względu na wykonanie inwestycji niezgodnie z przyjętymi warunkami. Czy to przypadek, czy nie, ale nadzorującym, koordynującym cały proces inwestycyjny był obecny zastępca prezydenta, Pan Jacek Morek, a później Pan Grzegorz Rybka, Prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Rudzie Śląskiej. Oczywiście, było to w czasie, gdy byli jeszcze zwykłymi urzędnikami, a nie kadrą zarządzającą.

Nie będę rozpisywać się już o pozostałych drobnych kwotach, bo tak je można określić w stosunku do opisanych wcze-

ściej. W każdym przypadku występują błędne założenia, błędne wyliczenia, a także mówiąc wprost, życie ponad stan. Nie można tłumaczyć się, że wydaliśmy na jakieś zadanie o 1 mln złotych więcej, niż otrzymaliśmy z budżetu państwa, bo wydaliśmy to świadomie ze środków gminnych, wiedząc o wysokości przyznanej dotacji na etapie uchwalania budżetu miasta.

Budżetowy szkopuł, to nie zawsze nakładanie przez Państwo na samorządy coraz więcej zadań, co jak mantrę powtarzają, dla usprawiedliwienia swoich fatalnych rządów miejscy rajcy, ale niewłaściwe projektowanie wydatków budżetowych i niewłaściwe wydatkowanie środków publicznych, co zostało chyba wystarczająco przedstawione i wyjaśnione.

Stały czytelnik

» Obowiązują nowe stawki za pobyt dziecka w żłobku



Prezydent zawyżyła, radni obniżyli

Podczas wrześniowej sesji Rady Miasta radni zdecydowali o zmianie wysokości opłat za pobyt dziecka w Żłobku Miejskim. Przypomnijmy, dotyczy to dwóch rudzkich placówek: Żłobka „Misiakowo”, znajdującego się w dzielnicy Ruda, posiadającego 45 miejsc oraz drugiego, dysponującego 45 miejscami w budynku w Orzegowie i 48 miejscami w Wirku.

Rudzcy rajcy zmienili tym samym uchwałę z marca 2011 r. Zmianie uległa nie tylko wysokość należności jaką teraz rodzice muszą uiszczać, ale przede wszystkim sposób jej naliczania. Podstawą do wyliczeń nie jest opłata stała, ale stawka godzinowa. Do tej pory ponosili oni co miesiąc stałą opłatę w wysokości 240 zł /15 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę/ powiększoną dodatkowo o kwotę 5,50 zł, stanowiącą koszt dziennego żywienia. Zasady te w maju tego roku zakwestionował jednak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach.

Wróćmy jednak do wprowadzonych zmian. Taka sama jak dotychczas pozostała jedynie stawka żywieniowa. Zgodnie z nowoprzyjętą uchwałą, każda rozpoczęta godzina opieki nad dzieckiem kosztować będzie 1,5 zł, a w przypadku drugiego dziecka, uczęszczającego do tej samej placówki, stawka ulegnie zmniejszeniu do 1 zł. Duże zmiany związane są z opłatą za ponadwymiarowy pobyt malucha w żłobku. Do tej pory rodzic za przekroczenie 10 godzin płacił niespełna 2 zł. Teraz kwota ta wzrosła niestety do 20 zł. To dużo, ale mogło być jeszcze więcej.

- *Propozycje pani prezydent umieszczone w projekcie tej uchwały były nie do przyjęcia. Zaproponowała jeszcze wyższe kwoty. Za godzinę pobytu dziecka w żłobku rodzice mieli płacić 2 zł, a za kolejne, po przekroczeniu 10 - godzinnego czasu pobytu, aż 25 zł. My, radni nie mogliśmy się na to zgodzić. Jakub Wyciślik zaproponował obniżenie godzinowej stawki do 1,5 zł, a ja zgłosiłem autopoprawkę do opłaty za ponadnormatywny pobyt malucha w placówce, zmniejszając ją z 25 do 20 zł - komentuje radny Władysław Dryja.*

Radni, zdecydowaną większością głosów, poparli propozycję swoich kolegów. (wt)

Remont przedszkola STOI W MIEJSCU

W ostatnich dniach czerwca rozpoczął się remont Miejskiego Przedszkola nr 47 w Bykowie. W placówce miała zostać wykonana termomodernizacja i wymienione okna. Tymczasem remont przeciąga się, a zaniepokojeni rodzice podzielili się swoimi obawami z radnymi dzielnicy.

W czerwcu nic nie wskazywało na to, że pojawią się trudności związane z remontem placówki. Dyrektor MP 47 Mirosława Muskietorz wspomina, że na początku prace postępowały bardzo szybko. Wykonawca obiecywał, że ich największy zakres zakończy się pod koniec sierpnia. Nawet konieczność wykonania dodatkowych prac nie rodziła większych obaw. Okazało się bowiem, że trzeba wymienić instalacje: centralnego ogrzewania, elektryczną i wodno - kanalizacyjną. Problemy pojawiły się w sierpniu, kiedy front robót opuściła firma wykonująca elewację.

- *Od tego czasu remont spowolniał. Można nawet powiedzieć, że przez ostatnie półtora miesiąca nic się nie dzieje. Co się zresztą ma dzieć, skoro na tak ogromnym metrażu pracuje po dwóch pracowników - relacjonuje jeden z ojców.*

Rodzice wiedzą o czym mówią, bo we własnym zakresie „nadzorują” remont. Mieszkają w pobliżu, więc nieustannie monitorują postęp prac. Są przekonani, że na placu budowy dzieje się niewiele.

- *Czy ktoś ten remont w ogóle kontroluje - zastanawiają się.*

O swoich obawach informowali zarówno Wydział Inwestycji, jak i Edukacji Urzędu Miejskiego. Sytuacja w placówce nie uległa jednak zmianie. Rodzice zdają sobie sprawę, że w umowie wykonawca ma



Czy ktoś w ogóle kontroluje ten remont? - zastanawiają się rodzice.

określony czas na zakończenie remontu, wynoszący pół roku. Obserwując postęp prac, mają wątpliwości czy zostanie on dotrzymany.

- *Nie mamy nadziei, że nasze dzieci wrócą do placówki w tym roku szkolnym - mówią rodzice, którzy obecnie swoje pociechy przyprowadzają do pobliskiego Gimnazjum nr 6. To, chociażby ze względu na konieczność wędrowania z maluchem na trzecie piętro i niemożność pozostawienia wózka w bezpiecznym miejscu, jest sporym utrudnieniem.*

Rodzice o wsparcie poprosili radnych, chociaż nie mają oni bezpośredniego wpływu na przebieg inwestycji.

- *Obiecaliśmy jednak rodzicom, że przyjrzymy się dokumentom, a sprawą przebiegu remontu zajmie się Komisja Infrastruktury i Rozwoju Miasta. Zwrócimy się też do Wydziału Edukacji o zaproponowanie dzieciom jakiejś rekompensaty, na przykład w postaci wycieczki czy przedstawienia teatralnego - podsumowuje radna Joanna Kołada.*

Sprawę remontu przedszkola będziemy monitorować. (wt)

Nasz kraj nadal trapi gorączka służb specjalnych. Jak się okazuje, do likwidacji jednego z najnowocześniejszych szpitali w Europie wystarczą posądenia CBA. Problem ten dotyczy także pacjentów z Rudy Śląskiej, ponieważ wielu mieszkańców naszego miasta korzysta z usług katowickiego szpitala Euromedic.

BEZ SERCA

Szpital Euromedic to prawdziwa perełka w śląskiej ochronie zdrowia. W ciągu 11 lat mały gabinet chirurgii naczyniowej, w którym wykonywane były drobne zabiegi leczenia żyłaków zmienił się w świadczący wysokiej jakości usługi medyczne szpital o powierzchni 3,5 tys metrów kwadratowych.

O znaczeniu tego miejsca nie decyduje jednak powierzchnia, ale zakres realizowanych świadczeń medycznych porównywalny do największych szpitali publicznych w regionie. Interdyscyplinarność i kompleksowość to główne założenia stosowanych metod leczenia.

Sukces, zwłaszcza w naszym kraju, klucze w oczy. Wysokiej klasy sprzęt medyczny, profesjonalny personel, dobra organizacja pracy, warunki pobytowe porównywalne do trzygwiazdkowego hotelu, w szybkim czasie napędziło szpitalowi wielu wrogów. Od stycznia 2012 roku w Szpitalu Euromedic przeprowadzono w sumie 15 kontroli, które trwały łącznie 230 dni. W placówce pojawili się między innymi kontrolerzy: NFZ, Wojewody Śląskiego, Sanepidu, Państwowej Inspekcji Pracy, wojewódzcy i krajowi konsultanci. Wynik przeprowadzonych kontroli był pozytywny. W październiku przy Kościuszki 92 pojawili się funk-

cjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Ta służba nie ma dobrej sławy. Wszyscy doskonale pamiętamy załamanie w polskiej transplantologii po rozpętaniu sprawy dr Garlickiego. Wystarczyła jedna konferencja prasowa, by liczba przeszczepów w Polsce diametralnie spadła. Funkcjonariusze CBA pojawili się w Szpitalu Euromedic w październiku 2012 roku. Postępowanie prowadzono do 21 grudnia 2012 roku. Wtedy też, tuż przed wigilią, około godziny 21 przedstawiciele CBA przedstawili zarządowi Euromedic wyniki postępowania. Szpital nie zgodził się z zastrzeżeniami stawianymi przez funkcjonariuszy. Chodzi-

ło między innymi o urządzenie USG. Zdaniem CBA szpital tego urządzenia nie posiadał, choć zarząd przedstawił umowę na zakup i wpłaconą zaliczkę za sprzęt. 10 czerwca 2013 roku CBA skierowało do Prokuratury Okręgowej w Katowicach zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Prokuratura sprawę bada, ale żadnych zarzutów nie postawiono. Wydano jednak wyrok. Narodowy Fundusz Zdrowia wypowiedział umowę w zakresie: chirurgii naczyń, chirurgii ogólnej, ortopedii, kardiochirurgii, kardiologii zachowawczej oraz leczenia ostrego zespołu wieńcowego. To bardzo poważny cios dla szpitala. Niepotwierdzone zarzuty jednej ze służb

mogą wyeliminować z rynku usług medycznych jednego z najpoważniejszych podmiotów. Ot tak!

Szpital Euromedic w obronę wzięli jego pacjenci. W Katowicach i miastach ościennych, w tym także w Rudzie Śląskiej, zbierane są podpisy pod petycją do Ministra Zdrowia. - *Euromedic od lat ratuje nasze zdrowie i życie, dziś to my - pacjenci i ich rodziny - będziemy walczyć o życie szpitala - czytamy w apelu.*

Czy jeden z najnowocześniejszych szpitali w Europie podzieli los tak wielu polskich przedsiębiorstw, które skazuje się na niebyt bez procesu. Jak długo jeszcze w naszym kraju kara będzie zadawana bez winy? (wom)

Mieszkańcy ulicy Piernikarczyka w Bielszowicach od lat walczą o utwardzenie drogi. Nieustannie próbują zainteresować swoim problemem radnych i rudzkich urzędników. Wszelkie interwencje do tej pory nie przyniosły efektu.

Na Piernikarczyka wszystko po staremu



Wiosną 2012 roku postanowili wziąć los w swoje ręce i we własnym zakresie prowizorycznie utwardzili drogę. Niestety, na niewiele się to zdało. Prowizorka wiecznie trwać nie mogła i nawierzchnia z czasem uległa zniszczeniu.

- Już tyle lat czekamy na utwardzenie drogi, że zaczyna nam brakować cierpliwości. W końcu mamy dość uciążliwości z tym związanych. Może urzędnicy odwiedzą nas po deszczu, kiedy tworzy się błoto i wypełnia dziury w drodze. Jak nie pada, to jest chyba jeszcze gorzej. Osiadają się tumany kurzu, który osiada na krzewach i drzewach. O otwieraniu okien nawet nie wspomnę. Mamy pecha, wcześniej nie mogliśmy otwierać okien ze względu na smród dochodzący z ulicy Bielszowickiej,

a teraz doskwiera nam kurz. Słów brakuje - żali się pan Jan.

Na ul. Piernikarczyka problemów, nie tylko nie ubywa, ale jeszcze przybywa. Od kilkunastu miesięcy mieszkańcy monitorują w rudzkim magistracie w sprawie wybudowania progów zwalniających. Pomimo nieutwardzonej nawierzchni, kierowcy ulicą Piernikarczyka jeżdżą dość szybko. Na domiar złego, z powodu znajdującej się tam ponad setki garaży, ruch jest naprawdę duży.

- Odpowiedziano nam, że sprawą progów zwalniających zajmuje się komisja ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, a pieniądze na utwardzenie nawierzchni być może zostaną zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie - dopowiada sąsiad pana Jana.

Obydwoj zastanawiają się, ile razy już słyszeli takie obietnice? (wt)

Wycena i projekt mebli GRATIS!

**WYKONUJEMY MEBLE:
KUCHENNE
BIUROWE
SKLEPOWE
DRZWI PRZESUWNE
ZABUDOWA WNĘK**

**Z.U.P. „DACO” s.c.
Ruda Śląska Chebzie, ul. Pawła 8
godziny otwarcia: 7 - 16
Tel: 32 248-01-60, 604-208-919**



List do Redakcji

Potrzebne jest przejście

Pragnę poinformować o potrzebie powstania sygnalizacji świetlnej w miejscu przejścia dla pieszych w Rudzie Śląskiej 1. Problem dotyczy skrzyżowania ulicy Magazynowej oraz Wolności. Jest to miejsce szczególnie niebezpieczne, pomimo pasów przejścia. Przejżdża tamtędy tramwaj, auta wyjeżdżają z bocznych dróg. Jest to jedyne przejście na tej wysokości, gdzie trzeba przejść wracając z położonego blisko przedszkola. Kierowcy bardzo niechętnie ustępują tu

pierwszeństwa pieszym. Brałam udział osobiście w sytuacji, gdzie ostro hamował samochód, gdy prawidłowo przechodziłam przez drogę pchając wózek z dzieckiem. Dodatkowo, idąc z rudy południowej do przedszkola nr 7, na całej długości poniżej w/w przejścia nie ma studzienek odprowadzających deszczówkę. Zostałam obłana przez ciężarówkę w drodze do przedszkola. Proszę o poruszenie tematu na łamach Państwa gazety.

z poważaniem Katarzyna

Ciężarówki ignorują zakazy



Mieszkańcy Nowego Bytomia narzekają na ruch ciężarówek. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie fakt, że teoretycznie kierowców ciężkich pojazdów w centrum dzielnicy obowiązują zakazy wjazdu. W praktyce znaki nie są jednak respektowane.

- Przy wjeździe na ul. Hallera od niedawna stoi znak zakazu wjazdu samochodów ciężarowych, a na ul. Niedurnego widnieje podobny, zakazujący poruszania się samochodów powyżej 3,5 tony w wyjątkiem zaopatrzenia. Skąd zatem biorą się ciężarówki w centrum Nowego Bytomia, skoro wszędzie poustawiane są zaka-

zy? - zastanawia się pan Tomasz, mieszkaniec ul. Markowej.

My też zadajemy to samo pytanie. Dla obecności ciężkich samochodów w centrum dzielnicy nie ma żadnego uzasadnienia. Już na rondzie w Chebziu stoi znak, który kierowców ciężarówek informuje w sposób oczywisty, że ulicami Hallera i Niedurnego nie mogą się poruszać. Wielu z nich w sposób oczywisty go ignoruje. W ciągu godziny co najmniej kilka ciężarówek przejeżdża wspomnianymi ulicami. Jak widać sukcesem nie jest ustawienie znaku zakazu, ale jego respektowanie. Nad tym powinny czuwać odpowiednie służby, które akurat w tym przypadku mają swoje siedziby niemal w zasięgu wzroku niezdyscyplinowanych kierowców. (wt)

Powraca jak bumerang

Mieliśmy nadzieję, że do tej sprawy już nie będziemy wracać. Jednak pomyliliśmy się. Mieszkańcy dzielnicy Ruda, a właściwie rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 30 i Gimnazjum nr 3, nadal dopominają się o remont chodnika przed bocznym wejściem do budynku, znajdującym się od strony ulicy Magnolii.

W tym miejscu notorycznie zbiera się woda. Można rzec, że nawet niewielkie opady tworzą kałużę. W takiej sytuacji dzieci nie są w stanie wejść przez bramę bez całkowitego zmoczenia obuwia.

Nie tylko mokre stopy spędzają sen z powiek rodzicom. Boją się oni o bezpieczeństwo swoich pociech.

- Dzieci, jak to dzieci, biegną do szkoły na ostatni moment. Nie chce im się pokonywać kolejnych kilkuset metrów i wchodzić głównym wejściem. Zazwyczaj z tornistrami na plecach przechodzą przez płot. Kiedyś to się źle skończy - tłumaczą mieszkańcy ul. Magnolii.

Nie ukrywają, że obawiają się zimy. Gdy woda przed furką zamrznie, zrobi się bardzo niebezpiecznie. W tym miejscu już dochodziło do wypadków, na razie, na szczęście drobnych.



Tę sprawę w magistracie pilotuje radny Władysław Kucharski, niestety również bez skutku. Ma jednak pomysł, skąd wziąć niewielkie, w gruncie rzeczy, środki na modernizację tego fragmentu chodnika.

- Od jakiegoś czasu MOSiR zaniechał robienia urodzin na basenie przy ul. Chryzantem. Można by wrócić do tej praktyki, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na remont wejścia - proponuje radny.

Rodzice nadal mają nadzieję, że ten drobny remont, pomimo wszystko, znajdzie się w projekcie przyszłorocznego budżetu. (wt)

» **W rankingu jakości życia Ruda Śląska znalazła się na przedostatnim miejscu w zestawieniu największych miast. Gorzej jest tylko w Wałbrzychu. Ale to nie są jedyne pesymistyczne wnioski, jakie płyną z „Diagnozy społecznej 2013”, autorstwa prof. Janusza Czapińskiego. Rośnie odsetek rudzian, niezadowolonych z decyzji lokalnych władz. W żadnej innej, śląskiej miejscowościzydent miasta nie denerwuje mieszkańców tak bardzo, jak w Rudzie Śląskiej.**

KWAS MIESIĄCA

Niemiecki klasyk propagandy politycznej z lat 30 i 40 ubiegłego wieku, mawiał że kłamstwo powtarzane setki razy staje się prawdą. Nie wszędzie i nie zawsze ta dewiza się sprawdza. Dwa miesiące temu regionalne media podały elektryzującą informację, że w ogólnopolskim rankingu miast, w których żyje się najlepiej, Ruda Śląska znalazła się na czwartym miejscu. Ustąpiliśmy pola jedynie Gdyni, Poznaniowi i Gdańskowi, a za nami znalazła się cała reszta z Warszawą, Krakowem, Wrocławiem i miastami naszego regionu.

ŹRÓDŁEM TEGO NEWSA BYŁ URZĄD MIASTA W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.

W serwisie dla mediów przygotowano okolicznościowego „gotowca” na ten temat. Powołano się w nim na „Diagnozę społeczną 2013”, autorstwa prof. Janusza Czapińskiego. Jest to publikacja naukowa z najwyższej półki, bardzo solidnie analizująca jakość i poziom życia Polaków.

- *To dla nas ogromne wyróżnienie, ale i dowód na to, że to, co robimy w mieście od prawie trzech lat, spotyka się z pozytywnym odbiorem mieszkańców* - komentowała uradowana prezydent Grażyna Dziedzic, w materiale prasowym przygotowanym przez swoich urzędników.

W TEJ INFORMACJI NIE PODANO NA PODSTAWIE JAKICH KRYTERIÓW I NARZĘDZI BADAWCZYCH PROFESOR CZAPIŃSKI DOSZEDŁ DO TAK REWELACYJNYCH WNIOSKÓW.

Zasugerowano jedynie, że wkrótce poznamy cały raport. I poznaliśmy. Od kilku tygodni to kilkusetstronicowe opracowanie dostępne jest w Internecie. Ale rudzki magistrat milczy i nie szukaje dla dziennikarzy kolejnej ściąg. Okazało się, że ujawnione wcześniej dane były jedynie niewielkim, wrywkowym fragmentem całości. W tej konkretnej ankiecie pytano mieszkańców, czy są zadowoleni z miejscowości zamieszkania. To był test lokalnego patriotyzmu, sentymentu

i miłości do malej ojczyzny. Z badania wyszło, że rudzianie są bardzo przywiązani do swojego miasta. I chwalił im za to. Natomiast informacja, która wypełniła z magistratu i wypowiedzi prezydent Grażyny Dziedzic, pasują do innego segmentu badawczego, który u prof. Czapińskiego nazywa się „ogólny wskaźnik jakości życia”.

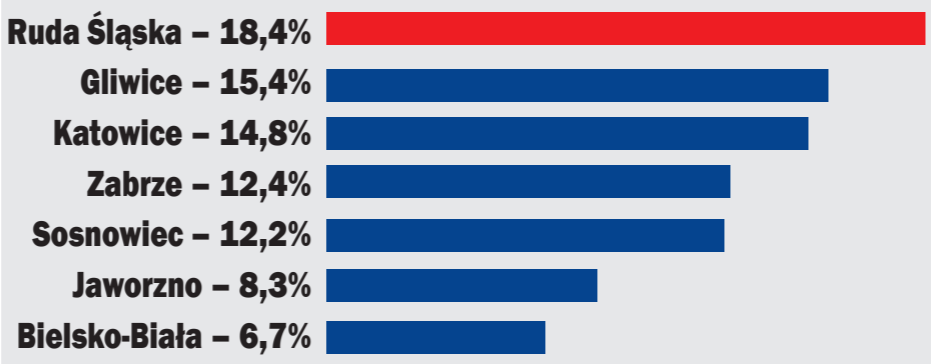
W TYM ZESTAWIENIU RUDA ŚLĄSKA WYPADA DRAMATYCZNIE SŁABO. NA 26 ZBADANYCH MIAST ZNALEŻLIŚMY SIĘ NA PRZEDOSTATNI MIEJSCU, PRZED ZDEGRADOWANYM SPOŁECZNIE I ZRUJNOWANYM GOSPODARCTWEM WALBRZYCHEM.

Z naszego regionu w zestawieniu znalazło się jeszcze kilka miast, w tym Katowice, Zabrze, Jaworzno, Sosnowiec. Wszystkie uplasowały się wysoko przed nami. Ale, to nie jest koniec złych informacji dla ekipy Grażyny Dziedzic. Profesor Czapiński zbadal także poziom akceptacji mieszkańców dla działań prezydentów. W ankiecie zadano pytanie: czy w ostatnich miesiącach często denerwowały Pana/Panią decyzje i działania miejscowych władz? W 2013 roku ponad 18 proc. ankietowanych rudzian odpowiedziało twierdząco na to pytanie. Dwa lata temu, zdenerwo-

CO ZŁEGO, TO NIĘ JA...

Takie nadinterpretacje prawie zawsze wychodzą na jaw, ośmieszając autorów tego zabiegu. Z drugiej strony doradcom medial-

nym prezydent Dziedzic należą się brawa za to, że tak skutecznie i brawurowo udało im się przekonać media, że w Rudzie Śląskiej, dzięki obecnej władzy, żyje się prawie najlepiej w Polsce. Dowodzi to przede wszystkim o żenująco niskim poziomie



Procent mieszkańców dużych miast, których w ostatnich miesiącach często denerwowały decyzje i działania miejscowych władz.

wanych mieszkańców było zaledwie 8,5 proc. W żadnym innym, przebadanym śląskim mieście, lokalna władza nie budzi tyle niechęci, co w Rudzie Śląskiej. Prezydenci Gliwic, Katowic, Zabrze, Sosnowca też denerwiają swoich mieszkańców, ale nie w takim stopniu, co Grażyna Dziedzic rudzian.

SŁUŻBY PROPAGANDOWO - PRASOWE RUDZKIEGO MAGISTRATU ZARZYKOWAŁY I POPEŁNIŁY TAKTYCZNY BŁĄD, WYKORZYSTUJĄC DO SWOICH CEŁÓW WYRWANY Z KONTEKSTU FRAGMENT WIĘKSZEJ CAŁOŚCI.

gionalnego dziennikarstwa. Osoby pracujące w redakcjach nie potrafią albo im się nie chce, ocenić wiarygodność otrzymanego z urzędu „gotowca”. Cytują dokument słowo w słowo, a później nie potrafią wybrnąć z zastawionej na nich pułapki. Samego siebie przeszedł pracownik „Gazety Wyborczej”, który wysoki poziom zdenerwowania mieszkańców na prezydent Dziedzic tłumaczy tym, że próbowano odwołać ją w referendum. Autorowi najwyraźniej myśla się przyczyną ze skutkami.

Tak czy inaczej, Ruda Śląska miała swoje pięć minut w mediach. Choć, patrząc na skutek tej aktywności, nie wiadomo, czy autorzy reklamy popularnego środka na zgagę, nie zechcą wykorzystać tego zamieszania, jako pomysłu na kolejny „ kwas miesięca”.

Jerzy Filar

» **Gdyby wybory samorządowe odbyły się we wrześniu tego roku, Grażyna Dziedzic nie przeszłaby nawet do drugiej tury. Poparcie dla obecnej prezydent zadeklarowało zaledwie 17,26 proc. ankietowanych rudzian. Socjolog Tomasz Słupik przeanalizował sytuację przedwyborczą w kilku największych miastach naszego regionu. Żaden z urzędujących prezydentów nie wypada tak fatalnie, jak Grażyna Dziedzic.**

KRÓLOWA JEDNEGO SEZONU?

Sympatycy pani prezydent nie mogą uznać dr Tomasza Słupika za stronniczego socjologa. Naukowiec z Uniwersytetu Śląskiego uchodzi nawet za sympatka Grażyny Dziedzic, ponieważ krytycznie komentował rudzkie referendum. Tomasz Słupik prowadzi ciekawy projekt badawczy. Analizuje on preferencje wyborcze w największych miastach naszego regionu. Wyniki tych badań można śledzić na stronie www.wyborynaslasku.pl.

W Rudzie Śląskiej na pytania socjologa odpowiedziało 553 ankietowanych, którzy zadeklarowali udział w przyszłorocznych wyborach samorządowych. Respondenci mieli wskazać, kogo widzą na stanowisku prezydenta. Mogli wybierać między Grażyną Dziedzic a kandydatami największych ugrupowań politycznych lub „kims innym”. Warto podkreślić, że analizę preferencji wyborczych prze-

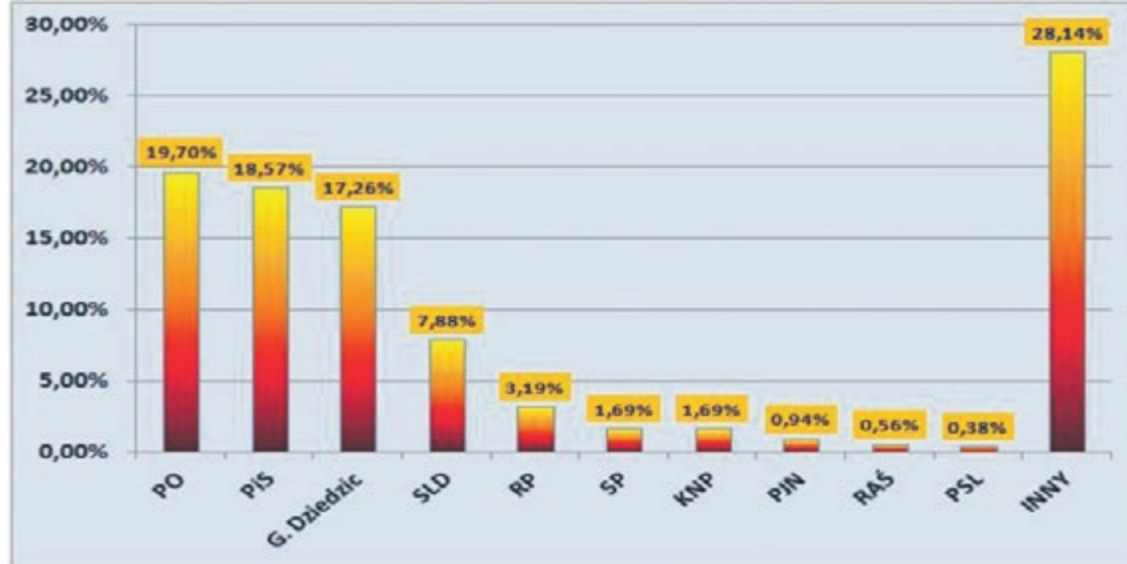
Gdyby wybory odbyły się we wrześniu tego roku, Grażyna Dziedzic z poparciem 17,26 proc. nie przeszłaby nawet do drugiej tury. Wygrywa kandydat PO z wynikiem 19,7 proc., o włos wyprzedzając rywala z PiS - 18,57 proc. Poparcie dla pozostałych partii oscyluje w granicach 1 - 7 proc. Słabiutki wynik urzędującej prezydent nie jest jedy-nym zaskoczeniem tej analizy. Aż 28,14 proc. ankietowanych wskazało na „innego” kandydata. Ta informacja powinna postawić na baczność strategów dwóch największych partii. Okazuje się, że zagrożenie dla ich planów nie nadchodzi ze strony słabnącego obozu prezydenckiego. Pytanie na wagę przyszłorocznego zwycięstwa brzmi: kim w przedwyborczych symulacjach jest „inny” kandydat? Czy będzie nim ktoś wykreowany przez Stowarzyszenie Obywatelskie „Referendum”?

W KAŻDYM RAZIE, CZAS DZIAŁA NA NIEKORZYŚĆ EWENTUALNEGO „CZARNEGO KONIA”.

Wyborcy muszą się przyzwyczaić do człowieka, w którego ręce powierzą na cztery lata los miasta. Na razie najbardziej czytelny sygnał płynie ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Naturalnym kandydatem PiS na prezydenta

miasta jest Jarosław Wieszelek, obecny przewodniczący Rady Miasta. Nikt nie prostuje tej informacji, czyli coś jest na rzeczy. Platforma Obywatelska nie ujawniła jeszcze swojego kandydata, chociaż w tym kontekście często pojawia się nazwisko Jarosława Kani,

skiej dypłomacycznie uchyliła się od odpowiedzi. Czyżby nie chciała mówić o sobie? Obóz rządzący nie ma innego kandydata, niż sama Grażyna Dziedzic. Urzędująca prezydent nie wystąpi jednak w roli faworyta. Inaczej jest w innych, dużych miastach naszego re-



Preferencje wyborcze mieszkańców Rudy Śląskiej w wyborach samorządowych - prezydenckich. Źródło: Badanie preferencji wyborczych w wyborach prezydenta Miasta Ruda Śląska.

radnego i prezesa Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów. Pytaliśmy o partyjnego kandydata Aleksandrę Skowronek, szefową rudzkiej struktur PO. Była wiceprezydent Rudy Ślą-

gionu, które przeanalizował dr Słupik. W Katowicach, Piotr Uszok może liczyć na poparcie 39 proc. ankietowanych, pozostawiając za plecami PO i PiS. Podobnie jest w Gliwicach. Na

resonowych zwolenników. Czy w świetle kiepskich notowań, elity naszego miasta zechcą lokować swój towarzyski kapitał w akcje, których wartość spada?

Jerzy Filar

REKLAMA

Restauracja & Pizza „KATARZYŃKA”

41-706 Ruda Śląska, ul. Kaczmarka 1
tel. 501207012, tel. 518815536
www.katarzynka.rsl.pl

Zapraszamy w godzinach od 11:00-22:00

Polecamy prawdziwą Włoską Pizzę
JUŻ OD 12 zł*

Pizza AL.TONNO 32cm (sos pomidorowy, mozzarella, tuńczyk, cebula czerwona, bazyli)

* oferta promocyjna do końca października

Oferujemy specjalny menu kuchni śląskiej i włoskiej. Zestawy obiadowe **JUŻ OD 9,90 zł** codziennie w godzinach od 12.00-15.00

ZADZWOŃ, ZAMÓW I ODBIERZ LUB ZJEDZ NA MIEJSCU!!!!

ZAPRASZAMY

REKLAMA

KEY FASHION

Zapraszamy na otwarcie 7 listopada 2013 r. C.H. DOMINO

NOWY SALON DAMSKI KEY FASHION W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

W Centrum Handlowym DOMINO powstaje nowy Salon Damski marki KEY FASHION. Jeśli czytacie Państwo ten artykuł, to na pewno nie jest to przypadek.

Marka KEY FASHION zaprasza wszystkich mieszkańców Rudy Śląskiej i miast okolicznych na wielkie otwarcie Salonu Damskiego z odzieżą i obuwiem. W Salonie Damskim KEY FASHION każda Kobieta poczucie się modnie i wydobędzie z siebie piękno - piękno, które nosi w sobie! Piękno, które pomożemy jej odnaleźć! Wszystko dzięki miłej i pozytywnej atmosferze oraz dzięki naszej stylistce Kamili Iskierka, która pomoże stworzyć nowy wizerunek każdej Klientce.

Impreza odbędzie się 7-go listopada (czwartek) w Centrum Handlowym DOMINO (główny wejście, pasaż dolny), przy ul. Westerplatte 36 w Rudzie Śląskiej (naprzeciw Centrum Handlowego PLAZA). Startujemy o godzinie 11:00. Przywitania nas zespół The M-Aya Project z rodowitą rudzianką w składzie. The M-Aya Project to rezultat współpracy dwóch charakterów wyrosłych na gruncie odmiennych doświadczeń muzycznych, połączonych wrażliwością artystyczną i pasją tworzenia. Natalia Markowska i Justyna Stolarczyk we wspólnym projekcie łącząc w inspirujący sposób elektroniczną twarz muzyki, z charzmatycznym wokalem i otwierają okno na nowe odkrycia oryginalnych dźwięków polskiej sceny muzycznej. Będzie z nami również zespół Arkadia Band, który wystąpi dla Państwa o godzinie 16:00. Arkadia Band każdą imprezę prowadzi na najwyższym poziomie. Zawsze są to imprezy niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju. O godz. 18:00 zaśpiewa dla nas ŻETON - reprezentant Papu Band. Rap nagrywa od 1996r. Na swoim koncie ma płytę „O nieznanym Tytule” oraz udział w projektach i klipach zaprzyjaźnionych ekip. Obecnie z Emudym pracuje nad nowym teledyskiem oraz wspiera ekipę Tegu na koncertach i w nagraniach. Towarzyszyć nam będzie również muzyka Electro House. Nie zabraknie też takich atrakcji jak klauny. Będzie coś dla dzieci - wata cukrowa, bańki mydlane, a także zamek dmuchany.

Na te wszystkie atrakcje zaprasza marka KEY FASHION wspólnie z Agencją Eventową K/M ENERGY, która jest organizatorem całego wydarzenia. Zapewnimy Państwu moc wspaniałej zabawy i mnóstwo dobrych i pozytywnych energii dla wszystkich. Serdecznie zapraszamy do Centrum Handlowego DOMINO dnia 7 listopada 2013r.

Jerzy Paja



Z nadejściem jesieni rozpoczął się najgorszy okres dla kierowców. Przez kilka najbliższych miesięcy jesienno - zimowa aura sprawi, że w swoich pojazdach będą się mogli spotkać z problemami, które w miesiącach letnich są rzadkością i nie mają większego wpływu na eksploatację samochodu.



Wycieraczki - ważna sprawa

Teraz niskie temperatury, wilgoć i opady mogą przysporzyć kłopotów, często mających wpływ nie tylko na komfort jazdy, ale i na bezpieczeństwo. Dlatego też, wychodząc naprzeciw kierowcom, uruchamiamy cykl porad motoryzacyjnych, których udziałem będzie znany w branży motoryzacyjnej rzemieślnik - Jerzy Paja. Dziś kilka słów o samochodowych wycieraczkach.

Wycieraczka w samochodzie, to taki element wyposażenia, na który prawie nigdy nie zwracamy uwagi. Aż do momentu, kiedy podczas jazdy nie zaczniemy tracić widoczności. Wtedy dopiero zdajemy sobie sprawę z tego, jak urządzenie mające za zadanie ścieranie z szyby deszczu, mżawki, gradu, śniegu i błota podczas jazdy jest ważne i jakie ma znaczenie dla naszego bezpieczeństwa.

Współczesne samochody wyposażone są najczęściej w dwie wycieraczki na szybie przedniej, z których jedna przeciera lewą, a druga prawą część szyby, wykonując ruch współbieżny lub przeciwbieżny. Niektóre samochody, zamiast dwóch przednich wycieraczek, mają jedną, poruszającą się po obwodzie fragmentu okręgu, lub w droższych modelach samochodów, pióro wycieraczki wykonuje ruch nie po obwodzie fragmentu okręgu, tylko po mimośrodku, dzięki czemu oczyszczana jest większa część powierzchni szyby. W samochodach wersji hatchback i kombi zazwyczaj jedna wycieraczka montowana jest na tylnej szybie.

Podczas pracy pióra wycieraczek zbierają nie tylko wodę, śnieg czy

osiadającą na szybie mgłę, ale i również brud. A ponieważ zadanie to wykonuje guma, która jest materiałem ściernym, więc i pióra ulegają degradacji. Pierwsze jej oznaki widzimy, gdy podczas pracy, na szybie pozostają rozmazane smugi wody. To pierwszy sygnał, by pomyśleć o wymianie piór. Każda zwłoka powoduje, że wspomniane smugi są coraz większe, a gdy na szybach ląduje błoto wyrzucane przez koła jadących przed nami samochodów, widzimy coraz mniej, a to jest już niebezpieczne zarówno dla nas, jak i dla innych użytkowników drogi. Jeśli wycieraczka w samochodzie podczas pracy nie zostawia czystej szyby, wymiemy ją wraz z nastaniem jesieni. Wymiana całego pióra czy też tylko elementu gumowego nie jest wielkim wydatkiem, a wybór jest ogromny. Kupując pióra, musimy zwrócić uwagę na jego rozmiar, gdyż różne miarki samochodów mają różne rozmiary i, jak już wspomniałem, pióra lewe i prawe też różnią się wielkościami. Warto też kupić pióra lepszej jakości, dać za nie kilka złotych więcej, ale wtedy mamy pewność, że posłużą nam dłużej. Ponadto pamiętajmy o utrzymaniu elementu zbierającego wycieraczki w czystości. Podczas mycia samochodu, nie zaszkodzi obejrzeć stanu gum zbierających i dokładnym ich wymyciu. I jeszcze jedno. Kiedy synoptycy zapowiedzą pierwsze przymrozki, nie zapomnijmy nalać do zbiorników spryskiwaczy płynu niezamarzającego w temperaturach poniżej zera stopni.

» Uwaga talent



Kamil Kubicki

TL Pogoń, to na rynku lekkoatletycznym prawdziwa „wylęgarnia” talentów. Rok w rok na imprezach młodzieżowych regionu, makroregionu czy ogólnopolskich pojawiają się zawodniczki i zawodnicy stający na podium dla najlepszych. I choć co jakiś czas, te oszlifowane już diamenty „odpływają” do innych klubów, to ich miejsce zajmują kolejne. Nie inaczej jest i teraz. Pod okiem szkoleniowców Pogoni trenuje kolejna grupa utalentowanych lekkoatletów, wśród których są dwaj średniodystansowcy: Kamil Kubicki oraz Dawid Zaczek. Obaj młodzi, zdolni, skromni i z ambicjami. Oto co powiedzieli:



Dawid Zaczek

Pojechać do Japonii

Wiek?

Kamil: 15 lat

Dawid: 17 lat

Kiedy zetknęliście się ze sportem?

Kamil: Jako chłopakowi, trudno nie „bawić się” w sport w wieku dziecięcym. Podobnie jak większość rówieśników ze sportem dziecięcym miałem do czynienia od najmłodszych lat. W rozumieniu biegania i uprawiania lekkiej atletyki, to rok temu.

Dawid: Na podwórku robiliśmy wszystko, co można podciągnąć pod pojęcie „ćwiczenia sportowe”. Sześć lat temu rozpocząłem uprawianie sportu jako zawodnik i była to piłka ręczna. Dwa lata temu „rzuciłem” ją dla lekkoatletyki, dla biegania.

Pierwszy lekkoatletyczny trener?

Kamil: Czesław Jonda.

Dawid: Czesław Jonda.

Dlaczego biegi?

Kamil: Bieganie sprawia mi ogromną frajdę i daje nie spotykany gdzie indziej luz. I to już wystarczy.

Dawid: Dobrze się w tym czuję. Walczę z rywalami i ze sobą. A jeśli do tego dochodzą sukcesy, to satysfakcja jest podwójna.

Skąd wybór średnich dystansów?

Kamil: Nie mam wrodzonej szybkości i nie przepadam za szybkim biegiem na krótkim dystansie. W biegu trochę dłuższym, ale nie za długim jest miejsce i na szybkość i na wytrzymałość. A do tego dochodzi taktyka, która przy wyrównanej stawce decyduje o kolejności na mecie.

Dawid: Sprinty mnie nie bawią. Nie mam aż tak wielkiej szybkości. Na biegi długie mam czas i wcale ich nie wykluczam. Póki co, „bawią” mnie średnie dystanse i na nich się koncentruję.

Lekkoatletyczny idol na średnich dystansach?

Kamil: Marcin Lewandowski. Nie tylko dlatego, że jest mistrzem Europy, ale jest wspaniałym człowiekiem, otwartym na innych. Jest honorowym patronem ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”, a sport nigdy nie przeszkadzał mu w nauce.

Dawid: Mohamed Farah. Specjalizuje się wprawdzie w biegach długich i przełajach, ale podobnie jak ja, sportową karierę zaczynał od innej dyscypliny sportu. Chciał być piłkarzem, został biegaczem. A biegać tak jak on, chciałby każdy.

Pierwszy biegowy sukces?

Kamil: Zwycięstwo podczas Mistrzostw Śląska w ubiegłym roku, w tym roku medal na Mistrzostwach Polski.

Dawid: Zwycięstwo na zawodach „makroregionu” w ubiegłym roku

i zakwalifikowanie się do finałów Mistrzostw Polski.

Zdajecie sobie sprawę, że droga do sukcesów w lekkoatletyce jest żmudna?

Kamil: Oczywiście. Jeśli nie wypracujesz formy, możesz nie stać na starcie. By formę osiągnąć, trzeba wylać sporo potu. Oczywiście, są lepsze i gorsze dni, ale jeśli start przypadnie w tzw. „górcie”, to jest super. Można biegać, biegać i biegać...

Dawid: Bez pracy nie ma kołaczy. Niczego bez solidnego treningu osiągnąć się nie da. A że progresja wyników trochę trwa, to i czas pracy jest długi. W biegach na sukcesy trzeba pracować kilka lat i jest to „zabawa” dla twardzieli. Ja się tego nie boję.

Najbliższe plany?

Kamil: Przygotować się do Mistrzostw Polski juniorów i powalczyć o medal. Jeden już mam.

Dawid: Solidnie przepracować zimę, pojechać na Mistrzostwa Polski i tam powalczyć.

Dalsza perspektywa?

Kamil: Czy w sporcie można snuć dalekie plany? Jeśli nie będą mnie przesładować kontuzje, to przede mną wiek juniora, młodzieżowca. Będą wyniki, będzie można pomyśleć o kadrze. A tam? Jak każdy sportowiec, marzę o Igrzyskach Olimpijskich. Rio na pewno jeszcze nie, ale Japonia? Kto wie, chciałbym pojechać do Tokio i powalczyć.

Dawid: W biegach się odnajduję i jeśli zdrowie pozwoli, to moja kariera potrwa długo. Na razie jako średniodystansowca, potem na dłuższych dystansach. Oczywiście, marzeniem są Igrzyska Olimpijskie i te marzenia będą chciał zrealizować. Może w 2020 roku w Japonii? Tokio jest podobno piękne.

*** O obu zawodnikach w samych pozytywach wypowiada się ich trener, Czesław Jonda. Podkreśla ich skromność i pracowitość, bez której największy talent nie osiągnie sukcesów. Oby tego hartu ducha im nigdy nie zabrakło.

Tadeusz Piątkowski

REKLAMA



GREGARS

SERWIS OPON. MECHANIKA. KLIMA

WYMIANA OPON

WYMIANA OPON W TYM RUNONFLAT
SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH

Komputerowe wyważanie (w tym felgi nieprzelotowe)
 ■ Wulkanizacja opon i dętek ■ Pompowanie azotem ■ Prostowanie i malowanie felg ■ Śruby, zabezpieczenia kół, pierścienie centrujące

Świętochłowice - Zgoda (przed Domem Kultury),
ul. Wojska Polskiego 48, tel. 602 178 996, www.grecars.pl

Z tą reklamą rabat 50% na pompowanie azotem
lub 25% na wymianę zaworów. Rabat na inne usługi 5%.



Szukamy nowych kierunków gospodarczej współpracy

zwoić na międzynarodową ekspansję. W Rudzie Śląskiej też są takie, ale dominują przedsiębiorstwa średniej i małej wielkości. Czy Izba ma dla nich jakąś ofertę?

- Nasza oferta adresowana jest dla wszystkich firm. Coraz więcej małych i średnich przedsiębiorstw chce nawiązać międzynarodowe kontakty, ponieważ na krajowym rynku robi się ciasno. Jest sprawą oczywistą, że niewielkie przedsiębiorstwa mogą mieć logistyczny problem, aby samodzielnie szukać kontaktów handlowych w Armenii, Kazachstanie czy na Białorusi. Ale od tego jesteśmy my. Możemy połączyć ofertę kilkunastu albo kilkudziesięciu firm i taki pakiet przedstawić w wybranym kraju. W ofertach, jakie kierujemy do naszych zagranicznych partnerów, firmy z Rudy Śląskiej powinny mieć znaczący udział. Kilka przedsiębiorstw z waszego miasta doskonale radzi sobie na rynkach zagranicznych, pora aby tym śladem poszły kolejne.

- Została Pani prezesem w jubileuszowym roku dla Izby. Przypomnijmy, że IGIEI powstała w 1993 roku. Pani nominacja jest zapowiedzią nowego otwarcia?

- Chcę maksymalnie wykorzystać czas i miejsce, w którym jesteśmy. W dobie globalizacji gospodarki może tylko rosnąć znaczenie międzynarodowych kontaktów. Poza tym naszym największym atutem jest identyfikacja Izby z naszym regionem. Śląsk jest najważniejszym ośrodkiem gospodarczym w Polsce, z czego zdają sobie sprawę nasi zagraniczni partnerzy. Kiedy przyjeżdżamy do nich z propozycją przygotowania misji handlowej, oni wiedzą, że to będzie poważna oferta. Naszą ambicją jest nie tylko pomnażanie zysków dla członków Izby, ale także wzmacnianie w świecie dobrego wizerunku Polski oraz marki naszego regionu. To jest dobra i perspektywiczna inwestycja.

Rozmawiał: Jerzy Filar

REKLAMA

CARMEN
SALON SUKIEŃ ŚLUBNYCH
Ruda Śląska-Kochłowice, ul. Oświęcimska 126
tel. 322 420 255
www.suknieslubne-carmen.pl



Polecamy:
- suknie ślubne
- welony
- bolerka
- bielizna
- biżuterię
- obuwie ślubne
- suknie i buty wizytowe
- duży wybór
- niskie ceny
- wysoka jakość
- fachowość

**KOLEKCJA 2014
JUŻ W SPRZEDAŻY**

PROMOCJE:
do sukni welon GRATIS!
Suknie w rozmiarach od 30 do 58
Zapraszamy pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00
Wygodny dojazd z A4 - parking przed salonem

Rozmowa z **MAŁGORZATĄ BOHOSIEWICZ - SUCHOŃ**, prezesem Izby Gospodarczej Eksporterów i Importerów.

- Czy w dobie powszechnego dostępu do informacji, działalność izb gospodarczych, ułatwiających kontakty handlowe, ma jeszcze sens?

- Myślę, że powszechny dostęp do informacji nie jest dla nas zagrożeniem lecz ogromną szansą. Nie jest problemem znalezienie w Internecie tysięcy danych na temat kraju, w którym chcemy prowadzić interesy. Sztuka polega na tym, aby te informacje odpowiednio zinterpretować, wyciągnąć prawidłowe wnioski i podjąć trafne decyzje. A to nie jest proste. W informacyjnym chaosie łatwo popełnić błąd. Kto współpracuje z nami, ten minimalizuje ryzyko błędów i zwiększa szanse na odniesienie sukcesu. Dla naszych członków i partnerów przygotowujemy „mapę drogową” pozwalającą na sprawne poruszanie się w środowiskach gospodarczych, politycznych i społecznych krajów, które rekomendujemy, jako obiecujące kierunki handlowej współpracy.

- W prospekcie reklamowym rekomendujecie: Armenię, Kazachstan, Gruzję,

” W ofertach, jakie kierujemy do naszych zagranicznych partnerów, firmy z Rudy Śląskiej powinny mieć znaczący udział. Kilka przedsiębiorstw z waszego miasta doskonale radzi sobie na rynkach zagranicznych, pora aby tym śladem poszły kolejne.

Azerbejdżan, Mongolie, Białoruś, Słowenię, Iran, Serbię...

- Prospekt wskazuje na kierunek naszych zainteresowań i możliwości. Nie skupiamy się na rynkach znanych, gdzie panuje wielka konkurencja, a polskie firmy funkcjonują od lat. Szukamy nowych kierunków współpracy. Organizujemy misje handlowe w krajach, gdzie tkwi olbrzymi, ale na razie uspiomy potencjał.

- Wspomniane kraje mogą uchodzić za trudne i ryzykowne.

- Proszę nie kierować się stereotypami i nie wyciągać wniosków na podstawie informacji z telewizji. Nas nie interesuje polityka. Mamy konkretne propozycje handlowe, a każdy kraj potrzebuje i szuka możliwości nawiązania współpracy gospodarczej. Jeżeli obie strony chcą współpracować, nasza w tym głowa, aby usunąć im z drogi wszelkie przeszkody.

- W mediach głośnym echem odbiła się polska misja gospodarcza do Armenii, w której uczestniczyli przedstawiciele Izby. Po naszym

przyjeździe okazało się, że w Armenii produkują nie tylko dobry koniak.

- Armenia jest krajem olbrzymich możliwości. Można tutaj zrobić świetny interes nie tylko na handlu surowcami albo produktami spożywczymi, ale także na transferze nowoczesnych technologii. Misją w Armenii jest modelowym przykładem działań, na których chcemy się skoncentrować. Patronat nad wyjazdem objęło Ministerstwo Gospodarki. Dla polskich przedsiębiorców, którzy pojechali z nami, przygotowano spotkania z ludźmi, którzy wiedzą wszystko o ormiańskiej gospodarce. Zorganizowano także panele i warsztaty tematyczne dla biznesmenów, którzy startują na rynku Armenii z konkretną ofertą. Na wiosnę przyszłego roku prawdopodobnie zostanie zorganizowana kolejna misja gospodarcza do tego kraju, ponieważ w środowisku polskich przedsiębiorców szybko rozeszły się informacje o sukcesie tego wyjazdu.

- To, o czym pani mówi, jest interesujące dla dużych firm, bo tylko takie mogą sobie po-



WFOŚiGW w KATOWICACH

» **Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych powinny być w każdym mieście i gminie.**

Stara pralka do PSZOK-u

Raz na jakiś czas musimy posprzątać garaż czy piwnicę i wówczas stajemy przed problemem co zrobić ze starą lodówką, pralką czy częściami samochodowymi oraz pojemnikami z resztkami farb, przeterminowanymi środkami czystości czy przeterminowanymi lekami. Można poczekać na akcję zbiórki odpadów wielkogabarytowych i wystawiane na krótki okres kontenery, ale jeśli się nam spieszy to...

- Niestety, do tej pory w większości przypadków „normalnym” sposobem postępowania z tego typu odpadami było umieszczanie ich wraz z innymi odpadami komunalnymi. To rozwiązanie najprostsze ale zupełnie niewłaściwe. Po pierwsze w ten sposób znaczna ilość surowca wtórnego, m.in. metali, szkła i tworzywa sztucznego przepada bezpowrotnie. Po drugie w przypadku wyrzucanego zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, który jest odpadem niebezpiecznym do środowiska trafiają znaczne ilości takich pierwiastków jak ołów, rtęć, kadm, chrom czy beryl. Pierwiastki te mogą przedostawać się do wód gruntowych, stanowiąc zagrożenie dla środowiska, a w konsekwencji dla zdrowia człowieka - powiedział nam Mariusz Wasik z Zespołu Ochrony Atmosfery i Powierzchni Ziemi.

Taka sama sytuacja ma się z wszelkiego rodzaju chemikaliami, których oddziaływanie na środowisko jest równie zabójcze.

PSZOK LUB GPZON

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminie jej obowiązkiem jest ustanowienie selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz tworzenie punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych w sposób zapewniający łatwy dostęp dla wszystkich mieszkańców gminy, w tym wskazanie miejsc, w których mogą być prowadzone zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego pochodzącego z gospodarstw domowych.

Gmina ma obowiązek utworzyć lub zlecić podmiotowi utworzenie punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych określanego skrótową nazwą - PSZOK.

- Innym spotykanym określeniem takiego punktu jest Gminny Punkt Zbiórki Odpadów Niebezpiecznych oznaczany skrótowo GPZON. Z badań przeprowadzonych przez ministerstwo Środowiska w 2012r., pod kątem dostosowania gmin do znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie wynika że prawie 50% gmin nie rozpoczęło prac z wiązanych z tworzeniem PSZOK - ów lub GPZON-ów. Istnieją jednak gminy, które takie miejsca już stworzyły bądź są na etapie ich realizacji - dodaje Mariusz Wasik.

W Rudzie Śląskiej działają dwa Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Jeden w Rudzie

przy ul. Kokotek 33, przeznaczony dla mieszkańców zamieszkujących tereny powyżej - na północ od autostrady A4, a drugi, w Halembie przy ul. Piotra Skargi 87, dla mieszkańców zamieszkujących teren poniżej - na południe od autostrady. Punkty te są zlokalizowane na terenie firm, które wygrały przetargi na zbiórkę odpadów z terenu miasta, czyli PUK oraz van Gansewinkel.

Na typowy PSZOK składa się zwykle kilka obiektów zlokalizowanych na terenie zamkniętym. W skład zabudowań wchodzi budynek i wiaty przeznaczone do bezpiecznego magazynowania przyjmowanych odpadów. Dla pewnych rodzajów odpadów możliwe jest gromadzenie ich w wyznaczonych miejscach np. niezadaszonych boksach.

Do odpadów jakie mogą być przyjmowane w PSZOK-u lub GPZON-ie należą m.in.:

- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny;
- odpady zielone;
- odpady wielkogabarytowe;
- zużyte baterie i akumulatory;
- świetlówki;
- opony;
- odpady remontowe;
- popioły;
- odczynniki, farby, rozpuszczalniki, środki ochrony roślin, lakiery, przeterminowane leki
- opakowania zawierające pozostałości substancji niebezpiecznych lub nimi zanieczyszczone (np. środkami ochrony roślin);
- oleje przepracowane itp.

do magazynowania w/w odpadów służą różnego rodzaju kontenery, pojemniki lub zbiorniki. do przechowywania odpadów szczególnie niebezpiecznych służą specjalne zamykane kontenery. Zasady funkcjonowania każdego PSZOK-u określa regulamin. Regulamin taki powinien zawierać m.in. informacje na temat:

- godzin funkcjonowania punktu,
- rodzajów przyjmowanych odpadów,
- wymaganych dokumentów, jakie powinna posiadać osoba dostarczająca odpady,
- stanu, w jakim powinny być dostarczane odpady,
- ewentualnych kosztów przyjmowania odpadów.

PSZOK-i czynne są od poniedziałku do piątku przez cały rok z wyjątkiem świąt. Możliwe jest też telefoniczne uzgodnienie terminu odbioru odpadów. Odpady od osób fizycznych przyjmowane są nieodpłatnie, natomiast dla przedsiębiorców zgodnie z obowiązującym cennikiem. Ilość przyjmowanych jednorazowo odpadów może być limitowana.

W gminach, gdzie już takie miejsca funkcjonują, nadaje się im zwykle bardziej swojskie nazwy typu „rupieciarnia” lub „Gratowisko”.

Tworzone aktualnie w kraju Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych nie są rozwiązaniem nowym. W krajach skandynawskich taki system zbiórki niewygodnych odpadów funkcjonuje już od wielu lat. W Szwecji odpowiedniki naszych PSZOK-ów lokalizowane są zwykle na obrzeżach dużych miast. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Katowicach współfinansuje tworzenie PSZOK-ów.

Koszt budowy typowego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych waha się od 600.000



do 2.000.000 zł, a decydującym czynnikiem wpływającym na koszt inwestycji jest liczba rodzajów odpadów jakie planuje się przyjmować i zdolność ich czasowego magazynowania. Duże znacznie będzie miała tu też liczba mieszkańców gminy jaką ma taki punkt obsługiwać.

Obecnie możliwe jest pozyskanie dofinansowania w formie niskoprocentowanej pożyczki na pokrycie do 80% kosztów kwalifikowanych inwestycji. Pożyczka ta na etapie spłaty może zostać w dużym stopniu umorzona (nawet do 40%). W 2013r. ze środków WFOŚiGW w Katowicach została m.in. dofinansowana budowa Gminnego Punktu Zbierania Odpadów Niebezpiecznych w Jastrzębiu-Zdroju. Szczegóły na temat pożyczki pod adresem: www.wfosigw.katowice.pl.

Tekst powstał w oparciu o artykuł autorstwa Mariusza Wasika,

który ukazał się w gazecie „EkolInfo” nr 2/2013.

ZNOWELIZOWANA RUD

KRZYŻÓWKI

| | | | | | | | | | | |
|--------------------------|-------|--------------------------|------------------------|--------------------|-------------------------|----------------|---|---------------------|----|-------------------|
| Dobry nastrój | 6 | Stolica Kenii | | Futerał, szkatuła | | Zwyczaj, nałóg | | Morska to 1853 m | | Nie jawa |
| | | Miasto Toriła i Szczepka | | | | | | | | Przyszła do woza |
| 17 | | | | Zwykły lub dzieśny | | | | | | |
| Tlenowa na plecach nurka | | Drzewo parkowe | 19 | | 13 | 16 | | Np. malaga | 8 | |
| | | Meander rzeczny | | | | | | Bunt szlachty | | |
| Język krowy | | | | Dyscyplina, rygor | | | | | 18 | Podagra |
| | | | | Frontowa szosa | | | | | | |
| 1 | | | | Tam na grzyby | | 2 | | | | 20 |
| Niepisane lub kaduka | Finał | | Wielopiętrowy dom | | | | | Szczęki z żelaza | | Ciężkie przeżycie |
| | | | | | 10 | | | | | |
| Odpis oryginału | | | | | | | | Główny posiłek | | |
| | 26 | | | | | | | Szybki unik | 7 | |
| | | | Numeryzacja kompozycji | Skok szaraka | | | | Zgrany zespół ludzi | | 22 |
| | | | | Bieg rzeki | | | | | | Sport Kuleja |
| Lina do ciągnięcia auta | 11 | 4 | | | Metałowa listwa | 21 | 3 | | 9 | |
| | | | | | | | | | | |
| Świetlna reklama | 12 | Część dywizji | | | | 14 | | Biblijny Ezaw | 25 | |
| | | | | | | | | | | |
| | | | 23 | | Owalny koszyk z wikliny | | | | | |
| | | | | | | | | | | |
| Imitacja zamszu | 5 | Porcja bzdur | | | | 15 | | "... na rzece Kwai" | | 24 |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Wojtki Bartoszewskiego.

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|

GUILLAUME MUSSO 7 LAT PÓŹNIEJ

Rodzice Camille i Jeremy'ego rozwiedli się siedem lat temu. Piętnastoletnia dziewczyna mieszka z ojcem, Sebastianem, w eleganckiej dzielnicy Nowego Jorku, Upper East Side, a jej brat bliźniak z matką, Nikki Nikowski, na Brooklynie. W momencie, gdy zaczynają się problemy wychowawcze z córką, a syn niespodziewanie znika, losy byłych małżonków znowu się krzyżują. Sebastian jest poruszony nieplanowanym spotkaniem. Jednak sytuacja nie sprzyja sentymentalnym powrotom do przeszłości, gdyż okazuje się, że po Jeremi zniknął bez śladu, a mieszkanie Nikki zostało splądrowane i zdewastowane...

Magdalena Subocz, Goleniów

Książka do nabycia w sieci Empik




Wśród osób, które do końca października nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy książkę, Guillaume Musso „7 lat później”. Laureatką poprzedniej krzyżówki jest Pan Jarosław Kołodziej z Goduli. Prosimy o odbiór książki: „Lista marzeń”, w siedzibie redakcji, Mikołów, ul. Rynek 18, od poniedziałku do piątku do godz. 9.00-16.00.

HOROSKOP

- Wodnik (20 I - 19 II)**
Nerwowy środek miesiąca. Możesz mieć problemy z rozładowaniem nadmiaru negatywnej energii. Nie zrób tylko nikomu krzywdy! Nie zapomnij, że skrzywdzić można nie tylko czynem, ale i słowem. Dwa razy pomyśl, nim coś powiesz.
- Ryby (20 II - 19 III)**
Jesień nie należy do Twoich ulubionych pór roku. Brak koncentracji, osłabienie organizmu, zły nastrój, te wszystkie październikowo - listopadowe przypadłości dokuczają Ci bardziej, niż innym. Musisz po prostu wziąć się w garść. Zadbaj szczególnie o zdrowie i słuchaj Raka.
- Baran (20 III - 20 IV)**
Sporo zmian szykuje się w Twoim życiu zawodowym. Problem w tym, że może się polepszyć albo pogorszyć. Wszystko zależy od Ciebie. Jeżeli się sprawdzisz, dobrze na tym wyjdiesz. Jeżeli zawiedziesz, będzie kłopot. Jednym słowem - skoncentruj się.

- Byk (21 IV - 20 V)**
Sporo w najbliższym czasie będzie zależało od Twojej współpracy z innymi. A masz, niestety duże zaległości, jeżeli chodzi o umiejętność słuchania rad innych. Nawet, jeżeli ktoś nie ma racji, warto go wysłuchać. Nigdy nie wiadomo, czy ta osoba nie będzie np. Twoim szefem.
- Bliźnięta (21 V - 20 VI)**
Żyjesz wspomnieniami, choć ważniejsze są plany na przyszłość. Decyzje, które musisz podjąć w październiku zaowocują dopiero w przyszłym roku, ale jeżeli popełnisz teraz błąd, wiele stracisz. Posłuchaj rad mądrego, starego Lwa. Dużo gada, ale czasami powie coś mądrego.
- Rak (21 VI - 21 VII)**
Ciężko pracujesz i widać już efekty. Pamiętaj jednak, że pieniądze są rzeczą nabytą. W życiu trzeba inwestować przede wszystkim w ludzi. Jeżeli dobrze trafisz, wygrasz podwójnie. W pracy wystrzegaj się osób leniwych i źle zorganizowanych. Tacy psują wszystko.

- Skorpion (23 X - 21 XI)**
Dużo pracujesz, ale na całe szczęście Twój wysiłek jest doceniany. Tak się buduje tzw. ścieżki kariery. Powolutku, ale do przodu. Taką strategię mogą realizować tylko osoby cierpliwe. Prawdopodobnie w tym roku czeka Cię awans albo solidna premia.
- Strzelec (22 XI - 20 XII)**
Znajdujesz się na fali wznoszącej, jeżeli chodzi o życiową aktywność. Sporo ryzykujesz, ale podejmujesz trafne decyzje. Pamiętaj jednak, że taki stan nie będzie trwał wiecznie. Nie zapomnij zasady, że im wyżej się gra, tym więcej można stracić.
- Koziorożec (21 XII - 19 I)**
Dosyć pasywnie i biernie rozpocząłeś ten miesiąc. Jeżeli jest to zaplanowane hamowanie przed ostrą jazdą do przodu, to w porządku. Jeśli jednak straciłeś zapal do intelektualnej i fizycznej aktywności, to musisz natychmiast się ocknąć. Inni nie śpią i ktoś może wskoczyć na Twoje miejsce.

REKLAMA

USUWANIE WGNIECIEŃ SAMOCHODOWYCH BEZ LAKIEROWANIA



Marketing: 607818281 Usługa: 603282129

Oddziały: Orzesze - Zawada, ul. Wyzwolenia 20 b i Salon Samochodowy marki Peugeot w Rybniku ul. Zwirowa 2

www.usuwanie-wgniecen.com.pl

- Lew (22 VII - 21 VIII)**
Twoje narcystyczne zapędy zawiodły Cię aż do siłowni. To dobrze, że dbasz o sylwetkę, ale pamiętaj o umiarze. Dźwigaj ciężary dostosowane do Twoich możliwości. Podobnie, jak w życiu. Dotyczy to także życia. Chcieć, nie zawsze znaczy móc.
- Panna (22 VIII - 22 IX)**
Zaczyna się niezła nerwówka. W pracy i w domu wszyscy czegoś od Ciebie chcą, a najgorzej że wszyscy chcą naraz. Zrób sobie selekcję celów. W pierwszej kolejności bierz się za sprawy, które naprawdę nie cierpią zwłoki. Reszta niech poczeka, aż nabierzesz większego rozpędu.
- Waga (23 IX - 22 X)**
Jeżeli chcesz rozkręcić samodzielny biznes, to nadeszła odpowiednia pora. Przejście na własny garnuszek wiąże się oczywiście z ryzykiem, ale przecież do odważnych świat należy, a szczęście sprzyja lepszym. Nie zapomnij tylko o współpracy z dobrym księgowym.

REKLAMA

CHWILÓWKI BEZ BIK

Atrakcyjne warunki
Możliwa obsługa w domu klienta

Zadzwoń, sprawdź

Tel 32 370 17 44
Tel 32 370 16 28

AGENCI WSPÓŁPRACA



HOKEJOWY FUTBOL w Pucharze Polski

W rozgrywkach o Puchar Polski wszyscy są równi. W przeciwieństwie do rozgrywek ligowych, tutaj spotykają się zespoły z różnych klas i tutaj padają nieprzewidywalne rezultaty. W ćwierćfinałach Pucharu Polski na szczeblu podokręgu Katowice grały dwie drużyny z Rudy Śląskiej Grunwald i Urania. Rywalem kochłowiczian były grające w trzeciej lidze rezerwy Ruchu Chorzów, a Grunwaldu - czwrtoligowe rezerwy katowickiego GKS-u. Zwycięsko z tych konfrontacji wyszedł Grunwald, który awansował do półfinału, „za pucharową burta” znalazła się Urania. Po porażce odpadła z dalszych gier, ale swojego występu nie musi się wstydzić. Oba mecze miały wspólny mianownik - były emocjonujące i obfitujące w bramki, których łącznie padło 19. Dziesięć w meczu Grunwaldu i dziewięć - Uranii.

URANIA - RUCH II CHORZÓW 4:5 (2:2)

Urania: Pardela - P. Grzesik, R. Grzesik (46 Jańczak), Baran, Gabryś (46 Kolasa), Stawowy, Baron (46 Musiał), Mikusz (73 Zalewski), Kamieński, Oczko, Miszka.

Trener: Stanisław Mikusz.

Bramki dla Uranii: Stawowy, Miszka, Oczko, Zalewski.

Na trybunach zasiadło 250 widzów, co jak na warunki rudzkie, jest liczbą pokaźną. Przy takiej widowni, podopieczni Stanisława Mikusza nie czuli respektu przed faworyzowanym rywalem i rozpoczęli otwartą grę. Po kilku „rozpoznawczych” minutach, Damian Baron sprawdził dyspozycję bramkarza Ruchu - Lecha. W odpowiedzi głową nad poprzeczkę strzelał Brodziński, a potem „niebiescy” opieczętowni słupek bramki strzeżonej przez Pardelę. To nie wszystko, jako że pierwszy kwadrans gry, strzałem w poprzeczkę podsumował Otręba. Te ostrzeżenia nie zniechęciły kochłowiczian, którzy postanowili się odegrać. Coraz śmieiej przedostawali się pod bramkę Ruchu, a motorem akcji napędowych był Stawowy. I on został strzelcem pierwszego gola w 21 minucie. Strzelał „na raty”, ale skutecznie.

Radość z prowadzenia trwała jednak krótko. Sześć minut później niefrasobliwość obrońców pozwoliła Lipskiemu wyrównać na 1:1. Gospodarze jednak nie „pękali”. Nadal śmiało atako-

wali i w 32 minucie po dośrodkowaniu Oczki, nogą tam gdzie trzeba wstawił Miszka i było 2:1. Na dwie minuty, gdyż kolejny błąd w kryciu, pozwolił Lipskiemu oddać precyzyjny strzał i po raz drugi wyrównać. Ten sam zawodnik mógł przed przerwą strzelić jeszcze jedną bramkę, ale trafił w poprzeczkę. Remis 2:2 po pierwszej połowie zapowiadał kolejne emocje.

Początek drugiej odsłony należał do chorzowian, którzy kilkakrotnie postraszyli Pardelę. Zabrakło im jednak precyzji. Tę w 54 minucie pokazał Oczko, który wykorzystał dośrodkowanie Pawła Grzesika i po raz trzeci dał swojemu zespołowi prowadzenie. Ten gol studził zapał przyjezdnych i gra przeniosła się w środek pola. Mało tego, gospodarze mogli postawić kropkę nad „i”, ale Mikusz strzelił mocno i obok bramki.

W miarę upływu czasu, trzecioliowiec zaczął nabierać rytmu i wykorzystywać błędy gospodarzy. Najpierw Szymański w sytuacji „sam na sam” wyrównał, a kilka minut później Trojak dalekim strzałem przelobował Pardelę i „niebiescy” po raz pierwszy objęli prowadzenie. Wydawało się, że jest po meczu, ale nadzieję

na dogrywkę dał kibicom Zalewski, który doprowadził do kolejnego remisu. Niestety, na dwie minuty przed upływem regulaminowego czasu wynik meczu pięknym strzałem ustalił Tymiański i marzenia gospodarzy o awansie do kolejnej rundy prysły niczym mydlana bańka. Przegrali, ale z murawy schodzili z podniesionymi głowami, w asyście oklasków doceniających ich wysiłek kibiców.

GKS II KATOWICE - GRUNWALD 4:6 (1:3)

Grunwald: Majchrzak - Szczygieł, Szpoton, Lein (58 Kot), Maciongowski, Łęcki, Dreszer, Simon, Szcypior, Brzozowski (86 Kowalski), Wróblewski.

Trener: Teodor Wawoczny.

Bramki dla Grunwaldu: Dreszer 2, Szcypior 2, Wróblewski, Brzozowski.

Już w trzeciej minucie meczu gospodarze objęli prowadzenie po bramce z rzutu karnego. Stracony gol nie zakłócił rytmu gry halembian, którzy jeszcze przed przerwą strzelili trzy gole: Dreszer, Wróblewski i Szcypior. Emocje zaczęły się po przerwie. W 55 i 62 minucie Jarnot strzelając dwa gole, doprowadził do remisu. W odpowiedzi, cztery minuty później po raz drugi po podopieczni trenera Wawoczno wyszli na prowadzenie, a bramkę strzelił Dreszer. Katowiczanie nie zamierzali się poddawać i jeszcze raz wyrównali. Ostatni kwadrans meczu należał jednak do Grunwaldu. Lider pierwszej grupy czwartej ligi wykazał więcej dojrzałości i strzelając dwa gole (Brzozowski z karnego oraz Szcypior), zapewnił sobie awans do półfinału.

W półfinale, który zostanie rozegrany 22 października, Grunwald zmierzy się rezerwami Rozwoju Katowice

Tekst i foto: Tadeusz Piątkowski



Samotnie do Watykanu

W Watykanie był kilka razy. Czterokrotnie biegł w sztafetach biegowych, w tym trzy razy z Rudy Śląskiej. „Samotność długodystansowca” nie jest mu obca, gdyż w biegach 24-godzinnych, 48-godzinnych czy Spartathlonie walczył sam z sobą. Ale to wyzwanie było dla niego wyjątkowe. August Jakubik, bo o nim mowa, wystartował 23 września, by samotnie pokonać 1590-kilometrową trasę z Rudy Śląskiej do Watykanu w biegu dla uczczenia 35 rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża.

- Jest to bieg dziękczynny za pontyfikat błogosławionego Jana Pawła II. Nad realizacją tego projektu myślałem wiele lat i na mecie ubiegłorocznych „42 maratonów w 42 dni” stwierdziłem, że już jestem przygotowany na podjęcie tego wyjątkowego wyzwania - powiedział przed startem. Choć pogoda nie była najlepsza, to początek był sympatyczny. Na terenie Rudy Śląskiej biegł w towarzystwie rudzkich gimnazjalistów, a do Wadowic z klubowymi kolegami. Potem pozostał sam, choć nie do końca, gdyż na sporych odcinkach trasy wspierany

był towarzystwem któregoś z towarzyszących mu serwisantów Stanisława Jurka lub Zbigniewa Fijałkowskiego. Do Bratysławy otuchy dodawała mu jeszcze żona - Krystyna. Dzienna porcja biegu, to średnio 75 kilometrów. W deszczu, słońcu, w górach i terenach nizinnych Polski, Słowacji, Austrii i Włoch. „Zaliczył” też Słowenię, gdzie miał zarezerwowany nocleg. Trasę zabezpieczał samochód towarzyszący z dwoma biegającymi serwisantami. Zatrzymywali się co pięć kilometrów, czekając na zawodnika, by się upewnić, że wszystko

przebiega zgodnie z planem, a w razie czego służyć pomocą. Każdego dnia ruszał w trasę o godzinie 9.00 i biegł do 17.30 z przerwą na posiłek. Najtrudniejsze odcinki napotkał w Alpach oraz Apeninach, ale do biegania po górach był przyzwyczajony, więc przetrwał je bez problemów. Po trzech tygodniach zmagania, zakończył eskapadę 16 października w Watykanie, na Palcu św. Piotra, gdzie witała go delegacja z Rudy Śląskiej. Był zmęczony, ale na pewno szczęśliwy, gdyż zrealizował swoje życiowe zadanie!

Tadeusz Piątkowski

Zapaśnicze talenty w Rudzie Śląskiej

Już po raz 23 do Rudy Śląskiej zjadą zapaśnicze talenty, w rywalizować w Międzynarodowym Turnieju Zapaśniczym im. Ryszarda Dworoka.

Turniej odbędzie się 26 i 27 października w hali sportowej MO-SiR-u, przy ulicy Hallera 16b. Zawody rozgrywane będą w grupach wiekowych „kadet” w stylach wolnym i klasycznym.

Rywalizacja na dwóch matach przewidziana jest na sobotę. Od godz. 9.00 do 13.30 - walki eliminacyjne; godz. 15.00 - uroczyste otwarcie zawodów; od godz. 15.15 finały i dekoracje zawodników. Wstęp wolny!



» Zapasy

Slavia mistrzem Polski



We wrześniu, w Spicynie rozegrano Drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów z zapasach w stylu wolnym. Wystartował pięć drużyn, a faworytem imprezy byli gospodarze - Iskra Spiczyn, która w swoim składzie miała trzech indywidualnych mistrzów Polski. Rewelacją mistrzostw okazała się jednak rudzka Slavia wygrywając wszystkie spotkania, została Drużynowym Mistrzem Polski.

W pierwszym pojedynku przeciwnikiem rudzian było Mazowsze Teresin, które po dwóch pierwszych walkach prowadziło 2:0. Trzy następne należały jednak do rudzian. Tomasz Kitel (55 kg) pokonał Sebastiana Linka, Grzegorz Łabus (60 kg) Konrada Króliczaka, Bartłomiej Gawron (66 kg) - Kamila Rybickiego. Po porażce Roberta Strzałki w kategorii 74 kg, pozostałe walki wygrywali zawodnicy Slavii. Arkadiusz Orłowski (84 kg) pokonał Roberta Michtę, Aleksander Wojtachnio (96 kg) wygrał z Kamilem Pałyską, a Witold Ciemierz (120 kg) z Mateuszem Rywackim. W sumie 6:13 dla Slavii.

W drugim meczu Slavia spotkała się z drużyną gospodarzy. W najniższej kategorii Jacek Kupniewski uległ Łukaszowi Rusińskiemu, ale w kolejnym pojedynku straty odrobił Dawid Strzałka (50 kg), pokonując Konrada Rusińskiego. W dwóch następnych walkach również zwyciężali zawodnicy Slavii. Tomasz Kitel wygrał z Marcinem Kijko, Grzegorz Łabus z Adrianem Dylonem. Następne walki, to porażka Bartłomieja Gawrona i zwycięstwo Roberta Strzałki. Iskra wygrywając pojedynki w kategoriach 84 i 96 kg (porażki Orłowskiego i Wojtachnio), doprowadzili do remisu 4:4. O końcowym wyniku decydował pojedynek w kategorii 120 kg. Witold Ciemierz pokonał Rafała Skrzypca i mecz zakończył się zwycięstwem Slavii.

Trzeci mecz z AKS-em Białogard przebiegał pod dyktando klubu z Rudy Śląskiej. Slavia wygrała 6:3,

a na mecie padły rezultaty: Jacek Kupniewski przegrał z Andrzejem Paulińskim, Dawid Strzałka pokonał Jacka Wanke, Tomasz Kitel wygrał z Bartoszem Banaszczykiem, Grzegorz Łabus zdobył punkty walkowerem, Bartłomiej Gawron przegrał z Filipem Kawalko, Robert Strzałka pokonał Damiana Fałata i Arkadiusz Orłowski odniósł zwycięstwo nad Pawłem Dorniakiem. W dwóch ostatnich pojedynkach, Aleksander Wojtachnio przegrał z Adrianem Czarneckim, a Witold Ciemierz zwyciężył przez poddanie przeciwnika.

Ostatnie spotkanie decydowało o tytule mistrzowskim. Zwycięstwo dawało Slavii złoty medal, ze względu na regulaminowe niuanse. Rywalem rudzian był zespół LMKS-u Krasnystaw. Początek nie napawał optymizmem. Jacek Kupniewski uległ Dominikowi Gębbie. Dwie kolejne walki doprowadziły do remisu. Punkty walkowerem zdobył Tomasz Kitel, Grzegorz Łabus pokonując Tomasza Stasickiego, doprowadził do remisu. W kategorii 66 kg punktu nie zrobił Bartłomiej Gawron, ale kolejne walki były już „drogą do złota”. Robert Strzałka wygrał z Emilem Bednarczykiem, Arkadiusz Orłowski z Dawidem Rysakiem, Aleksander Wojtachnio z Arkadiuszem Wawrzyckim i Witold Ciemierz z Rafałem Moskałem. Tytuł Drużynowych Mistrzów Polski stał się faktem.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

1. ZKS Slavia Ruda Śląska
2. Iskra Spiczyn
3. Mazowsze Teresin
4. LMKS Krasnystaw
5. AKS Białogard

* * *

Na początku października w Białogardzie rozegrano Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w zapasach w stylu wolnym mężczyzn, a w Zamościu - kobiet. W tych imprezach Slavia miała po jednym przedstawicielu - Andrzeja Sokalskiego, który w kategorii 74 kg wywalczył tytuł mistrzowski oraz „srebrną” w kategorii 63 kg - Izabelę Strzilkę

Tadeusz Piątkowski

medialny wizerunek!

Izba Gospodarcza Eksporterów i Importerów oraz firma F-press, wydawca „Prawdy o Rudzie Śląskiej” proponują profesjonalną i sprawdzoną w praktyce opiekę w zakresie public - relations i „obsługi medialnej”.

Już miliony osób przekonały się o tym, że jeśli media o Tobie nie piszą, praktycznie nie istniejesz. Coraz częściej przekonują się o tym przede wszystkim właściciele firm, dla których dobry wizerunek w mediach oznacza często większe szanse na wpływy i wysokie dochody.

W dobie Internetu i szerzącego się w niesamowitym tempie rozwoju marketingu wirusowego żadne przed-

siębiorstwo nie może sobie pozwolić na nieprofesjonalną prezencję swojej działalności. Złe wieści najszybciej się roznoszą, więc warto zadbać o wizerunek naszej firmy zanim będzie za późno.

Dlatego Izba Gospodarcza Eksporterów i Importerów proponuje Państwu korzystanie z profesjonalnej i sprawdzonej w praktyce opieki w zakresie public - relations i tzw. obsługi medialnej”.

My już wiemy, że public relations może zdziałać cuda. Jego działania, aby przyniosły oczekiwany skutek muszą być jednak odpowiednio przemyślane, prowadzone kompleksowo i stale. Zatem jak już coś robimy, to róbmy to z głową - powierz więc wizerunek Twojej firmy powierzmy specjalistom, najlepiej znających realia regionalnej sceny gospodarczo - społecznej.

Dlaczego więc warto zainwestować w działania public relations?

- niezależne informacje są zawsze bardziej wiarygodne niż slogany reklamowe,
- pozytywne opinie lub komentarze wyrażone w artykułach skuteczniej przekonują potencjalnych partnerów,
- artykuły są częściej czytane i rzadziej ignorowane niż reklamy,
- koszt obsługi przez specjalistów od public relations jest wielokrotnie niższy od wartości przekazów liczonych jako reklama (prasowa, radiowa, internetowa itd.),
- efekty działań PR są dłuższe i trwalsze od efektów pojedynczej kampanii reklamowej,
- sama reklama jest mniej skuteczna od połączenia działań reklamowych i PR.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, Izba Gospodarcza Eksporterów i Importerów proponuje swoim członkom pomoc w skorzystaniu ze sprawdzonych w swej skuteczności oraz profesjonalizmie opieki specjalistów public - relations działających w województwie śląskim.

W szczególności oferta dotyczy:

- Tworzenia strategii działań public relations (PR) oraz zarządzania komunikacją wewnętrzną w firmie.
- Opracowania tekstów poradnikowych dotyczących produktów, usług, miejsc, idei, które warto wypromować,
- Stworzenia i prowadzenia bazy redakcji branżowych, do których przesłana zostanie informacja o przedmiocie promocji,
- Redagowania i wydawania gazetek firmowych, folderów, katalogów itp.

Ponadto w ramach stałej współpracy zapewniona jest :

- Pełna obsługa graficzna i merytoryczna prowadzenia stron internetowych firm.
- Prowadzenie firmowego Fan Page-u lub moderowanie aktywności firmy w społecznościowych portalach.
- Przygotowanie wypowiedzi rzecznika lub eksperta, które zostaną zamieszczone na branżowych forach.
- Opracowanie i przygotowanie zaproszeń dla mediów na ważne dla firmy wydarzenia.
- Zorganizowanie i poprowadzenie konferencji prasowych.
- Opieka medialna podczas sytuacji kryzysowych w firmie.
- Stała partnerska współpraca z liczącymi się dziennikarzami i opiniotwórczymi mediami w regionie.
- Przygotowanie i opieka nad wypowiedziami w mediach (zwłaszcza TV i radiowych) przedstawicieli firmy
- Opracowanie i dostarczanie do klientów oraz współpracowników na bieżąco newsletterów lub serwisów informacyjnych zawierających pożądane dane o firmie.

Szerokie kontakty proponowanych przez Izbę specjalistów PR pozwalają utrzymywać systematyczny kontakt z dziennikarzami największych polskich stacji telewizyjnych, stacji radiowych, prasy tradycyjnej oraz redaktorami czołowych portali internetowych w regionie i w kraju. W ramach obsługi oferowana jest „eskorta medialna” - obecność i wsparcie doświadczonego przedstawiciela przy okazji wszystkich wystąpień i wywiadów. opracuje scenariusz programu. Oferta stałej obsługi medialnej umożliwi więc budowanie trwałych relacji z dziennikarzami oraz gwarantuje profesjonalny serwis w kontaktach z mediami.

REKLAMA



INTERNET 40 Mbit/s za 30zł!



32 789 60 20

www.SILEMAN.pl

facebook.com/elsatsileman